

PGE Toruń w ramach programu „Dzielimy się ciepłem” przekazała mieszkańcom miasta 50 tysięcy złotych na rachunki **str. 4**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Przepisy o jawności wynagrodzeń mogą sporo namieszać. Energia głównym hamulcowym dla biznesu w 2026 roku. Samotność pracowników **str. 10-13**

STREFA
BIZNESU

NOWOŚCI

DZIENNIK TORUŃSKI

Wtorek
3.02.2026

Nr 27 (16921)
Rok LIX

www.nowosci.com.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

POGODA JAK RADZĄ SOBIE TORUNIANIE PRACUJĄCY NA MROZIE?

Zima nie zwalnia ludzi z obowiązków

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Dwucyfrowe mrozy nie zwalniają z pracy miejskich służb i mundurowych. Są też jednak prawdziwym wyzwaniem dla całej rzeszy różnych pracowników: listonoszy, kurierów, dostawców, ochroniarzy i innych. Jak sobie dają radę?

„Zapraszamy do środka” lub nawet „Dziś nieczynne” - takie ogłoszenia w weekend pojawiły się na niektórych lokalach gastronomicznych w Toruniu, prowadzących dotąd także sprze-

daż „z okienka”. Powodem, oczywiście, jest niska temperatura.

- W plecy ciepło, ale od przodu mróz. Nie dało się tak pracować. Zresztą, klientów było bardzo mało - mówi pani Anna, pracująca w jednym z takich „okienek” na starówce.

Pracownicy MPO, policjanci, strażnicy, strażacy, a także kurierzy czy listonosze ogłoszenia „Dziś nieczynne” jednak sobie nie wywieszają. Ich praca jest niezbędna dla normalnego funkcjonowania Torunia i okolicy. I w mroźny czas obowiązków wcale nie ubywa. Przeciwnie, niektórym dochodzą kolejne - choćby te związane

z patrolowaniem miejsc pobytu osób bezdomnych.

PIP przypomina, że szczególnie ochroną w czasie zimy - nawet jeśli nie ma śniegu i ujemnych temperatur - pracodawca powinien objąć osoby pracujące na otwartej przestrzeni. Stanowiska pracy znajdujące się na zewnątrz powinny być tak usytuowane i zorganizowane, aby ludzie byli chronieni przed opadami, zbyt niską temperaturą, silnym wiatrem i spadającymi przedmiotami, np. soplami lodu lub warstwami nagromadzonego śniegu. ©

Więcej na stronie 6.

Donald Trump nie zasługuje na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla **str. 8**

Nasze posty w mediach społecznościowych **czytają też oszuści** **str. 5**

To nieprawda, że **Polacy są przeciwni szczepieniom** **str. 2**

Nr ISSN 0137-9259

Nr indeksu 350370



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

Ministerstwo Sprawiedliwości nie kupuje legendarnej „Harmonijki” **str. 3**

ZUS wyśle PIT-y do seniorów w regionie

ZUS wyśle 489 tys. PIT-ów do emerytów i rencistów w regionie. Co, jeśli wynika z nich niewielka nadpłata podatku, a ktoś nie ma konta, a przekaz pocztowy okaże się droższy niż kwota nadpłaty? **str. 6**

Pogorzelnicy z Silna mają dom tymczasowy. Trwa też zbiórka pieniędzy na odbudowę spalonego **str. 3**

Zapowiada się ostre, punkowe granie dla chorej dziewczynki z Torunia **str. 4**



FOT. GRZEGORZ OLKOWSKI

Niskie temperatury spowodowały, że na ulicach Torunia znów pojawiły się namioty Państwowej Straży Pożarnej. Jeden z nich znajduje się przy placu Rapackiego, drugi - przy alei Solidarności - **str. 4**

Jutro w „Nowościach” Zdrowie

- Czy istnieje zdrowa pizza, a jeśli tak, to która jest najzdrowsza i ile ma kalorii?
- Ten rak rozwija się latami. Onkolog: te badania mogą uratować życie

Zamów prenumeratę

Nowości Toruńskie ☎ 56 451 91 04

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowosci.com.pl

Leszek Waligóra



SENTYMENTEM MISKI NIE NAPEŁNISZ

Jeśli wszystko dobrze pójdzie, w skorupce po Zakładach Cegielskiego w przyszłości będzie produkowany polski ciężki bojowy wóz piechoty. Albo jakieś pancerne drony. I to jest wiadomość tygodnia, z którą może konkurować to, że doktor Bartosz Naskręcki z Uniwersytetu Adama Mickiewicza pomógł pewnemu 17-latkowi z Zurychu rozgryźć przy pomocy sztucznej inteligencji nierozwiązywalny dotąd problem matematyczny. Państwo wybaczą, że nie wyjaśnię jaki, bo z trudem go czytam, a co dopiero rozumiem.

Można też uznać, że wydarzeniem stycznia jest upadek zakładów Stomil w Poznaniu. Ale jak to często z kłeskami bywa, ta jest sierotą. Dlaczego o tym piszę? Bo wbrew pozorom te trzy sprawy mają ze sobą wiele wspólnego. I o wiele mniej „grzały” w ostatnim czasie media (choć nie ich czytelników), niż walka o władzę na szczytach poznańskiej Koalicji Obywatelskiej. W tym ostatnim przypadku najdalej za 3 lata będzie można sprawdzić jak zestarzały się niektóre wypowiedzi i przewidywania. Wracajmy więc do gospodarki. Mamy dwa bardzo podobne zakłady - Cegielski i Stomil. Oba koszmarnie przestarzałe technologicznie, oba w obszarze miasta - który dziś już dla wielkich zakładów przemysłowych nie jest naturalnym miejscem występowania. Oba związane z sentymentalnym podejściem ludzi, którzy w nich przez lata pracowali, idealizując ich obraz. I oba nie chciały upaść, choć wbrew pozorom już dawno powinny. Cegielski - nie ten od pojazdów szynowych, który sobie radzi - to wielka fabryka, która zatrudniała dziesiątki tysięcy osób, ale od lat nie wyprodukowała żadnego silnika okrętowego, ani produktu, którym mogłaby podbić rynki. Rządzący co jakiś czas ogłaszają dla niej plany. Miała produkować auta elektryczne - i nie produkuje. Miała produkować koreańskie czołgi - i nie produkuje. A związkowcy krzyczą, że trzeba legendę ratować przed połączeniem z Wojskowymi Zakładami Motoryzacyjnymi. Bo upadnie. Ale gdyby to była prywatna firma, to właściciel zamknąłby ją już dawno. Stomil - jest nierentowny od 2012 roku. 13 lat! Według związków zawodowych w 2016 roku zawarł umowę, według której swoje produkty musiał sprzedawać powyżej kosztów produkcji. I jest przestarzały. I oczywiście wielki żal, że nic z tej firmy już nie będzie, ale też wielki żal, że sentymenty tak bardzo stały na straży zmian w tej firmie, że ich nie było, gdy były potrzebne. A teraz już za późno.

Czy dla Cegielskiego nie będzie za późno? Ciągłe oglądanie się na przeszłość, to bardzo niebezpieczny zaulek. Bo gdy my próbujemy znaleźć miejsce dla ponad 50-letnich obrabiarek z zakładu pełnego duchów przeszłości, doktor z UAM szlifuje sztuczną inteligencję, która nie jest już przyszłością, z biznesowym graalem sporej części świata. Umiemy już na niej zarabiać, tworzyć miejsca pracy i uczyć o niej, czy przesypiamy kolejny ważny moment? ©

POGODA W REGIONIE

Wtorek

-8°C
-16°C



Wiatr
wsch., 25 km/h
Ciśnienie
1019 hPa
Biomet
nniekorzystny

GIS: To nieprawda, że Polacy są przeciwni szczepieniom

Rozmowa
Katarzyna Nocur (PAP)

z Głównym Inspektorem Sanitarnym, Pawłem Grzesiowskim.

Jakie są efekty kontroli kart szczepień?

Od kwietnia do końca lipca 2025 r. pracownicy 318 stacji powiatowych i 16 stacji wojewódzkich przy wsparciu punktów szczepień, przejrzyli łącznie ponad 7,3 mln kart szczepień. Po wprowadzeniu danych do cyfrowej bazy, ujawniliśmy blisko 500 tys. kart do weryfikacji. To sytuacje, w których na przykład nie było kontaktu z rodziną dziecka, albo dziecko było zgłoszone do poradni, ale nie miało wypełnionej karty szczepień. Teraz trwa drugi etap kontroli, sprawdziliśmy już 30 proc. tych przypadków. Na ostatnim etapie kontroli, jeśli okaże się, że rodzice uchylają się od szczepienia dziecka będziemy uruchamiać postępowanie administracyjne w celu uzupełnienia szczepień.

W ostatnich latach były informacje, że wyszczepialność dzieci drastycznie spada. Potwierdziły się?

Na podstawie pierwszej części kontroli, czyli bez zweryfikowanych jeszcze 500 tys. kart, można stwierdzić, że szczepienia w pierwszych pięciu latach życia dziecka są na bardzo wysokim poziomie. Właściwie wszystkie obowiązkowe szczepienia są realizowane na poziomie 89-95 proc. To średnia krajowa. Analiza wykazała, że propaganda antyszczepionkowa głosząca, że odmowy szczepień dzieci lawinowo rosną, jest nieprawdziwa. Okazuje się, że mniej więcej z każdego rocznika około 5-10 proc. dzieci w Polsce nie jest szczepionych, z czego część dzieci z przyczyn medycznych. Wstępnie szacujemy, że około 4-5 proc. nie jest szczepionych w wyniku braku zgody rodziców. Twierdzenie, że ta liczba narasta to mit.

Na takie wzrosty wskazywały także dane Narodowego Instytutu Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Hi-



gienia - Państwowego Instytutu Badawczego.

Liczby niezaszczepionych dzieci przedstawiane m.in. przez Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego Państwowego Zakładu Higieny - Państwowy Instytut Badawczy były niekompletne i prezentowane w niewłaściwy sposób. Wykresy pokazywały dane skumulowane, czyli sumowano liczby niezaszczepionych dzieci w danym roku z danymi z poprzednich lat bez ich weryfikacji. Dlatego wykresy sugerowały nie rosną, ale nie odzwierciedlały rzeczywistego trendu. Po zbadaniu kart szczepień możemy powiedzieć, że każdego roku, w danym roczniku jest podobny procent niezaszczepionych dzieci. Jeśli przyjąć, że mamy 5 proc. niezaszczepionych dzieci z powodu uchylania się rodziców, to przy liczbie urodzeń rocznie ok. 250-300 tys., oznacza około 10-15 tysięcy niezaszczepionych dzieci rocznie. Skumulowane dane z 18 roczników, to może być w sumie około 200 tys. dzieci niezaszczepionych w wieku 0-18 lat. Ponadto, w części nie są to jednak dzieci całkowicie niezaszczepione. Jako dziecko niezaszczepione kwalifikowaliśmy takie, które nie dostało co najmniej dwóch szczepień przez co najmniej rok od upływu terminu, w którym to szczepienie powinno otrzymać. Jeśli sześciolatek nie dostał szczepienia przypominającego, to nie kwalifikowaliśmy go jako przypadku, w którym rodzice uchylają się od wykonania szczepienia u dziecka. Takie przypadki oznaczaliśmy jako „do wyjaśnienia”. Propaganda antyszczepionkowców, że rok do roku rośnie

liczba osób odmawiająca szczepień - to absolutna nieprawda. Mamy to bardzo mocno potwierdzone.

Co z odpornością populacyjną?

Biorąc pod uwagę zaszczepienie 18 roczników dzieci można powiedzieć, że polskie społeczeństwo jest odporne w zakresie 12 chorób objętych obowiązkowymi szczepieniami populacyjnymi. Jednak trzeba podkreślić, że są regiony, województwa, w których wyszczepialność jest poniżej 90 proc., ale trwa jeszcze weryfikacja brakujących danych, więc ostateczne wskaźniki wyszczepialności mogą okazać się wyższe. Mając na uwadze posiadane informacje, możemy przyjąć, że w większości chorób, przeciw którym szczepimy, mamy utrzymaną odporność populacyjną. Najtrudniejsza jest sytuacja w zakresie szczepień przeciw różyczce, odrze i śwince w województwach wschodnich od Podlasia przez Lubelszczyznę do Podkarpacia. Tam wyszczepialność jest o kilka procent niższa niż w większości kraju.

Co więcej można wyczytać z badania?

Ujawniliśmy zjawisko słabszej wyszczepialności - na poziomie osiemdziesięciu kilku procent - u sześciolatek. Dzieci w tym wieku powinny otrzymać dwa szczepienia przypominające, przeciw błonicy, tężcowi, krztuścowi, polio, różyczce, odrze i śwince. To ważne wnioski przede wszystkim dla pracowników realizujących zadania w zakresie medycyny szkolnej. Bardzo ciekawą jest to, że 14-latkowie są lepiej wyszczepioną grupą, niż sześciolatekowie, czyli na poziomie blisko 90 proc. To oznacza, że dzieci, które kończą podstawówkę, są wychwytywane przez system i otrzymują szczepienia przypominające. W przypadku sześciolatek, musimy uruchomić działania systemowe, aby przed rozpoczęciem nauki w szkole realizowano szczepienia przypominające.

Kontrola NIK w 2025 r. pokazała, że dane o szczepieniach

są niepełne. Badanie GIS to potwierdziło?

Tak, nasza kontrola potwierdziła, że część punktów szczepień nie sprawozdawała wszystkich dzieci niezaszczepionych, z różnych powodów, w związku z tym, Inspekcja Sanitarna dysponuje niepełnymi danymi. Wielu lekarzy wskazuje na zły odbiór przez rodziców raportowania braku szczepień do Inspekcji, bo oznacza to represje w postaci kar finansowych. Podczas pierwszego etapu kontroli, wykryliśmy blisko pół miliona kart niezaszczepionych dzieci, które nie zostały przekazane do sprawozdań. Mamy teraz sporo pracy do wykonania, bo część z tych dzieci będziemy musieli odnaleźć, gdyż punkty szczepień nie mają kontaktu z rodzicami. W części przypadków będziemy bezradni, bo jeśli nie ustalimy adresu zamieszkania dziecka, to nie mamy innej możliwości weryfikacji, czy dziecko zostało zaszczepione.

Co z procedurą administracyjną wobec rodziców, którzy nie szczepią dzieci? Podkreślał pan, że jest nieskuteczna. Coś się zmieni?

Mając na uwadze zarówno wyniki kontroli, jak również wieloletnie doświadczenia, podtrzymuję opinię, że administracyjnie nakładane grzywny to anachroniczna procedura. Efektywność tej procedury nie przekracza 5 proc., co potwierdza konieczność jej zmiany. Dlatego we współpracy z Ministerstwem Zdrowia przygotowaliśmy projekt, który zakłada, że w przypadku niezgłoszenia się z dzieckiem na szczepienie, będzie uruchamiane postępowanie mandatu. Mandat, w odróżnieniu od grzywny, jest formą uproszczoną, która ma dać rodzicom sygnał, że powinni zgłosić się na szczepienie. Dodatkowym mechanizmem uszczelnienia nadzoru nad szczepieniami będzie cyfryzacja kart szczepień, która zwoolni lekarzy z raportowania dzieci niezaszczepionych, a więc poprawi relacje z rodzicami, którzy mają wątpliwości w kwestii szczepień. ©

Ministerstwo nie chce „Harmonijki”

Marek Nienartowicz
marek.nienartowicz@polskapress.pl

W toku są rozmowy z kontrahentami, którzy są zainteresowani kupnem od Uniwersytetu Mikołaja Kopernika budynku „Harmonijki” w Toruniu.

Przymiarki władz UMK do sprzedaży „Harmonijki”, czyli uniwersyteckiego Collegium Minus przy Fosie Staromiejskiej 1a, trwają od lat. Niedawno zrobiło się o nich głośniejsze. Stało się tak za sprawą zapowiedzi rektora UMK, profesora Andrzeja Tretyna. Podczas spotkania noworocznego zdradził, że jest bardzo poważny chętny do kupienia „Harmonijki”.

Ten budynek to zabytek

Przekazana przez „Nowości” wieść wywołała bardzo duże poruszenie nie tylko w Toruniu. Modernistyczny budynek przy Fosie Staromiejskiej, wzniesiony w połowie lat 30. XX wieku, na potrzeby Starostwa Krajowego Pomorskiego i Komunalnej Kasy Oszczędności, to jeden z symboli architektonicznych mia-

sta. „Harmonijką” nazwano go z powodu charakterystycznego wyglądu. Po II wojnie światowej budynek przekazano uniwersytetowi.

Przez lata, do 1999 roku i przeprowadzki do nowego obiektu w kampusie na Bielanach, funkcjonował w nim Wydział Prawa i Administracji UMK. Obecnie zajmuje go Wydział Filozofii i Nauk Społecznych UMK. Bez cienia przesady „Harmonijkę” należy uznać za jeden z legendarnych obiektów toruńskiej uczelni. Przewinęły się przez niego tysiące jej absolwentów. W 2008 roku „Harmonijka” została wpisana do rejestru zabytków.

Kto miałby się stać nowym właścicielem „Harmonijki”? Pytany przez „Nowości” rektor UMK, prof. Andrzej Tretyn nie chciał tego ujawnić - dla dobra prowadzonych rozmów.

Pojawiły się sugestie, że budynek przy Fosie Staromiejskiej miałyby przejąć Ministerstwo Sprawiedliwości. Sugerować by to miało także sąsiedztwo „Harmonijki”. W nim znajdują się przecież budynki należące do tego resortu, czyli gmach Sądu Okręgowego, i kompleks Zakładu Karnego w Inowrocław-



FOT. AGNIESZKA BIELECKA

„Harmonijka”, czyli Collegium Minus UMK przy Fosie Staromiejskiej 1a w Toruniu

wiu - Oddziału Zewnętrznego w Toruniu, którego główną częścią jest Okrągłak.

Ministerstwo Sprawiedliwości nabywcą „Harmonijki” jednak nie będzie. - Ministerstwo Sprawiedliwości nie prowadzi działań mających na celu przejęcie budynku przy ulicy Fosa Staromiejska 1a w Toruniu, który należy do Uniwersytetu Mikołaja Kopernika. Nie wpłynęły również wnioski od jedno-

stek podległych/nadzorowanych w zakresie wyrażenia ewentualnej zgody na pozyskanie tego budynku. Wszystkie decyzje inwestycyjne, w tym m.in. obejmujące pozyskanie nieruchomości są poddawane analizie po złożeniu wniosku przez zainteresowaną jednostkę - czytamy w stanowisku przesłanym przez Biuro Komunikacji i Promocji Ministerstwa Sprawiedliwości.

UMK zapewnia, że plan sprzedaży „Harmonijki” jest aktualny. - Będziemy rozmawiać na ten temat z różnymi podmiotami, potencjalnymi nabywcami - Ewa Walusiak-Bednarek z Zespołu Prasowego UMK. - Plan sprzedaży budynku przy Fosie Staromiejskiej 1a wpisuje się w realizowany od lat program zamiany starych budynków na nowe, zlokalizowane w jednym kampusie i zaprojektowane dla celów ściśle edukacyjnych i badawczych oraz wykorzystujących najnowsze, oszczędne i ekologiczne technologie.

Jak informowaliśmy w „Nowościach”, pieniądze ze sprzedaży „Harmonijki” mają zostać przeznaczone na rozbudowę znajdującego się w kampusie na Bielanach Collegium Humanisticum. Dobudowane by tu zostało skrzydło, które przewidziane przez autorów pierwotnego projektu obiektu.

Gmach jest jednak na sprzedaż

W ramach wspomnianego programu, obejmującego głównie obiekty w centrum Torunia, UMK sprzedał budynek przy ulicy Fredry, zajmowany nie-

gdyś przez geografów. Obecnie zajmuje go Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Skrzydło gmachu przy placu Teatralnym - po Instytucji Historii i Archiwistyki UMK - przejął samorząd województwa, przeznaczając je na potrzeby Urzędu Marszałkowskiego. Uczelnia sprzedała też basztę Koci Łeb, gdzie siedzibę miał Instytut Języka Polskiego. Kupił ją prywatny inwestor. Na sprzedaż został wystawiony przez UMK budynek przy ulicy Podmurnej 9-11, gdzie niegdyś mieścił się Instytut Archeologii.

Władze UMK wskazują, że zabytkowe, przedwojenne obiekty nie były wznoszone na cele edukacyjno-naukowe. Rozwiązywały problemy lokalowe uczelni w pierwszych dekadach jej funkcjonowania. Obecnie nie odpowiadają potrzebom i standardom. Ich użytkowanie wiąże się z dużymi wydatkami.

- Koszty remontów takich budynków znacznie przekraczają koszty budowy nowych obiektów, dostosowanych do naszych potrzeb i ekologicznych w użytkowaniu - dodaje Ewa Walusiak-Bednarek. ©

Pogorzelnicy z Silna mają dom tymczasowy. Trwa zbiórka na odbudowę spalonego

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Setki osób ruszyły z pomocą rodzinie z Silna pod Toruniem, której niedawno pożar zabrał dom i dobytek. Trwa zbiórka na odbudowę budynku. Gmina zapewniła dom tymczasowy.

Ogromna tragedia dotknęła rodzinę pana Mariusza z Silna (gmina Obrowo) w sobotni poranek, 24 stycznia. Wtedy w ich domu wybuchł pożar, z którego rodzice i dzieci uciekali w przeobrażeniu tak, jak stali. Płomienie strawiły nie tylko większą część ich domu, ale także cały dobytek: sprzęty, rzeczy osobiste, oszczędności, dokumenty, nawet zdjęcia dzieci...

Wierzą, że odbudują swój dom

W tym ogromie nieszczęścia nadzieją okazała się ludzka solidarność. Jak już informowaliśmy w „Nowościach” przyjaciele rodziny szybko założyli na portalu Pomagam.pl zbiórkę na odbudowę domu. Jej efekty cieszą od pierwszych dni.



FOT. PSP/NANDESLANE

Płomienie strawiły nie tylko większą część ich domu, ale także cały dobytek

Obecnie na tym koncie udało się już zebrać ponad 33 tysiące złotych - zaledwie przez kilka przeciętne dni. Wpłaty dokonało ponad 300 osób.

Zbiórka nazywa się „Pomoc w odbudowie spalonego domu”. Celem jest zebranie 100 tys. zł. I choć gmina Obrowo stanęła na wysokości zadania,

zapewniając nie tylko dom tymczasowy pogorzelnicom, ale i deklarację pomocy w odbudowie spalonego budynku przez lokalnych przedsiębiorców, to żadna złotówka z tej zbiórki nie pójdzie na marne.

- Zebrane pieniądze na pewno przeznaczone zostaną po pierwsze na odbudowę domu -

tej jego części z czerwoną cegłą. Fundamenty są dobre, jest to możliwe - przekazał to już inspektor. Zięć jeździ codziennie do tego domu palić w piecu, żeby zapobiec wilgoci. Cała rodzina wierzy, że kiedyś do niego wrócą - przekazuje „Nowościom” pani Anna, teściowa pana Mariusza.

Gdzie obecnie żyje rodzina pogorzelników z Silna? W miniony weekend przeprowadziła się z hotelu, w którym mieszkała w pierwszych dobach po pożarze, do domu tymczasowego zapewnionego przez gminę Obrowo.

Tu trzeba podkreślić, że gmina od samego początku zaangażowała się w pomoc. Wójt Obrowa Andrzej Wieczyński był 24 stycznia na miejscu pożaru, a 26 stycznia spotkał się z poszkodowanymi. Doszło także do szczegółowych oględzin budynku.

Natomiast 27 stycznia odbyło się ważne spotkanie władz gminy z lokalnymi przedsiębiorcami.

Byli to: Piotr Lisiński (Betpol), Dariusz Strzelecki, Sylwia Lisińska (Betpol Bis), Jarosław Lisiński (Gramen), Adam Po-

pławski (Setler) oraz Marcin Popławski (Silbud).

Spotkanie z lokalnymi firmami

- Robię wszystko, by pomóc tej poszkodowanej rodzinie w odbudowie domu, a nie tylko w udzieleniu środków doraźnej pomocy z tytułu pożaru. Widząc skalę nieszczęścia oraz fakt, że jest to kolejny pożar w tym sezonie, podjąłem pilne działania już w sobotę. Odbyły się oględziny miejsca zdarzenia, które, dopóki nie zostaną ocenione przez ubezpieczyciela, nie mogą zostać uprzątnięte. Odbyłem spotkanie z lokalnymi firmami, które na moją prośbę będą wspierać kompleksową odbudowę domu - podkreśla wójt Andrzej Wieczyński.

Jak zatem widać, organizowanie pomocy dla rodziny pana Mariusza idzie sprawnie - i to jest budujące w całej tej dramatycznej sytuacji. Przyda się też każda wpłacona na zbiórkę złotówka - rodzina nie tylko potrzebuje domu, ale i po prostu odbudowania swojego dobytku. ©

Przyjaciele rodziny szybko założyli na portalu Pomagam.pl zbiórkę na odbudowę domu. Jej efekty cieszą od pierwszych dni.

Toruń

Punkowe granie dla chorej dziewczynki

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W sobotę, 7 lutego Kombinat Kultury w Toruniu stanie się miejscem, w którym muzyka połączy się ze wsparciem. Wówczas odbędzie się koncert charytatywny „Punki grają dla Oli”.

Wydarzenie organizowane jest z myślą o małej Oli Ślęzak z Torunia, chorującej na zespół Retta. To genetyczna choroba atakująca tylko dziewczynki.

Toruńska społeczność coraz mocniej angażuje się w działania charytatywne na rzecz sześciolatniej Oli Ślęzak. Mała Torunianka choruje na zespół Retta - rzadkie schorzenie neurologiczne, które nie pozwala jej się prawidłowo rozwijać. Potrzeba aż 10 mln zł, by pokryć leczenie w USA, zakupić nierefundowane leki i zrobić wszystko, by Ola mogła normalnie żyć. Dlatego też od jakiegoś czasu rodzice Oli, ich przyjaciele i społeczność z Torunia oraz okolic angażują się w zbiórki.

Organizowane są najróżniejsze wydarzenia - od festynów, przez zdobywanie górskich szczytów czy działania w social mediach i publicznej przestrzeni, np. oklejając samochód dostawczy informacjami o zbiórce. W ostatnim czasie środki na leczenie Oli zbierano także podczas 8. meetingu Ireny Szewińskiej w Arenie Toruń. Na licytację przekazano również nowy rower. Zadbano o sklep rowerowy „BMX” z Torunia.



Rodzice Oli Ślęzak walczą o poprawę zdrowia sześciolatki. Leczenie w USA jest jednak bardzo drogie

Jak wspominają rodzice Oli, ich córka przez pierwsze miesiące życia rozwijała się prawidłowo. Z czasem jednak pojawił się nagły regres - utrata mowy, kontaktu wzrokowego i zdolności poznawczych. Początkowo diagnozowana była w kierunku spektrum autyzmu, jednak dalsze, samodzielnie wykonane przez rodzinę badania genetyczne wykazały mutację charakterystyczną dla zespołu Retta. Ola zmagą się także z napadami padaczkowymi, które zagrażają jej zdrowiu. Mimo leczenia objawowego i rehabilitacji choroba postępuje, a jedyną szansą na jej spowolnienie jest nowoczesna terapia farmakologiczna, niedostępna w Polsce w ramach refundacji.

Teraz do pomocy Oli dołączają też punkowcy, którzy w sobotę 7 lutego w toruńskim Kombinate Kultury zagrają specjalny koncert dla dziewczynki. Wydarzenie rozpocznie się o godzinie 19.00, a udział w nim będzie możliwy po przekazaniu cegiełki, min. 50 zł, na rzecz zbiórki prowadzonej przez fundację Siepomaga.pl. Na scenie pojawią się zespoły - CELA NR 3, 8KAW oraz GREGORY NOISER.

Organizatorzy zadbałi o to, by każdy uczestnik mógł włączyć się w pomoc. Podczas wydarzenia prowadzone będą zbiórki do puszek oraz zbiórki elektroniczne, a dodatkowym elementem wieczoru będą licytacje, z których dochód w całości zasili konto przeznaczone na leczenie dziewczynki.

PGE dzieli się ciepłem i płaci najbiedniejszym rachunki

Szymon Spandowski
szymon.spandowski@polskapress.pl

PGE Toruń w ramach programu „Dzielimy się ciepłem” przekazało Gminie Miasta Toruń 50 tysięcy złotych, które zostaną przeznaczone na opłacenie rachunków za ciepło.

Wojciech Dobrak, prezes Zarządu PGE Toruń przekazał w piątek wiceprezydent Torunia Dagmarze Zielińskiej symboliczny czek na 50 tysięcy złotych. Spółka, która dostarcza ciepło do ponad stu tysięcy mieszkańców miasta od 16 lat, w ramach projektu „Dzielimy się ciepłem” wspiera Torunian znajdujących się w trudnej sytuacji. Jak informuje, do tej pory pomoc trafiała do noszących pomoc organizacji pozostawiając publicznej. W tym roku po raz pierwszy środki przekazano bezpośrednio Gminie Miasta Toruń, a następnie MOPR zajmie się ich rozdysponowaniem.

- Produkcujemy ciepło dla mieszkańców Torunia, dlatego zależy nam na wsparciu naszych odbiorców. Program „Dzielimy się ciepłem” jest tego przykładem. Wiemy, że okres zimowy i obecnie utrzymujące się niskie temperatury są trudnym czasem dla wielu gospodarstw domowych, dlatego chcemy wesprzeć najbardziej potrzebujących. W 2025 roku środki w wysokości 50 tysięcy



Nowoczesna elektrociepłownia (na zdjęciu stary i nowy zakład) zaopatruje w ciepło 60 procent miasta

złotych zostaną w całości przeznaczone na pomoc finansową w zakresie opłat za ogrzewanie mieszkań i korzystanie z ciepłej wody użytkowej dla osób wskazanych przez MOPR - mówi Wojciech Dobrak.

Program „Dzielimy się ciepłem” jest realizowany w mia-

stach, gdzie PGE Energia Ciepła - do której należy również PGE Toruń - ma swoje elektrociepłownie. Obejmuje on Gdańsk, Gdynię, Wrocław, Siechnice, Zieloną Górę, Kraków, Bydgoszcz, Toruń, Gorzów Wielkopolski, Lublin, Kielce, Szczecin, Zgierz i Rzeszów.

Celem programu jest wsparcie osób znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej poprzez dofinansowanie rachunków za ogrzewanie oraz ciepłą wodę użytkową. Dzięki programowi do 2024 roku, PGE Energia Ciepła przekazała łącznie ponad 2,5 mln złotych

MOPR w Toruniu rozdysponuje pieniądze wśród najbardziej potrzebujących rodzin korzystających z ciepła sieciowego.

Te namioty chronią nas przed mrozem

Justyna Wojciechowska-Narloch
justyna.wojciechowska-narloch@polskapress.pl

Coraz więcej zziębniętych Torunian szuka choćby chwilowego schronienia przed dotkliwym mrozem. Służą do tego na przykład dwa namioty ustawione w centrum miasta.

Bardzo niskie temperatury spowodowały, że na ulicach Torunia znów pojawiły się namioty przygotowane przez Państwową Straż Pożarną. Jeden z nich znajduje się przy placu Rapackiego, drugi - przy alei Solidarności.

- Warunki pogodowe mamy naprawdę bardzo trudne. Zdecydowaliśmy, że ta infrastruktura musi wrócić na ulice miasta - mówił w mediach społecznościowych w niedzielę prezydent Torunia Paweł Gulewski. - W zeszłym tygodniu, kiedy namioty stanęły w mieście



Jeden z dwóch namiotów, w których można się ogrzać, stanął przy alei Solidarności w Toruniu

po raz pierwszy, skorzystało z nich ponad 600 osób. W tę sobotę i niedzielę było to 275 osób. To pokazuje, że takie miejsca są bardzo potrzebne.

Namioty zostały ustawione w niewygodnych punktach, w sąsiedztwie dużych węzłów przesiadkowych, gdzie przemieszcza się dużo ludzi. Są ogrzewane, można się w nich

napić gorącej herbaty. Namiotami opiekują się druhowie z OSP Podgórz. Pomagają im także strażnicy miejscy.

W związku z siarczystymi mrozami, które mogą potrwać do środy, na ulice Torunia wróciły też koksowniki. Jest ich w sumie 20, ustawionych w różnych częściach miasta - na przystankach autobusowych i przy węzłach przesiadkowych.

na pomoc odbiorcom ciepła sieciowego w całej Polsce, za pośrednictwem Fundacji PGE. Obecnie trwa proces przekazywania wsparcia za 2025 rok, które trafia do najbardziej potrzebujących mieszkańców miast, w których działa PGE Energia Ciepła.

- Rolą Gminy Miasta Toruń jest wspieranie najbardziej potrzebujących mieszkańców. Cieszymy się, że od lat włącza się w to PGE Toruń, które jest producentem i dostawcą ciepła sieciowego. Otrzymane wsparcie już w lutym trafi do około 70 toruńskich rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji życiowej. Każda z nich, korzystająca z ciepła sieciowego, otrzyma pomoc w wysokości od 650 do 740 złotych - informuje wiceprezydent Dagmara Zielińska. - Tego typu realne wsparcie jest niezwykle potrzebne, zwłaszcza w okresie długotrwałych mrozów, kiedy zużycie ciepła znacząco rośnie. Należąca do PGE Toruń sieć ciepłownicza ma około 270 km długości. Dostarczane przez nią ciepło dociera do ponad 100 tys. mieszkańców, lokalnych przedsiębiorstw i instytucji, zaspokajając ok. 60 proc. potrzeb ciepłych mieszkań.

W 2025 roku PGE Toruń przekazała również 50 tys. zł toruńskim organizacjom wspierającym m.in. dorosłe osoby chore i z niepełnosprawnościami oraz dzieci w hospicjum.

Pochwaliła się na Facebooku, że była na koncercie. „Teraz zaprasza mnie do znajomych Piotr Cugowski”

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

Uważajcie, co i komu udostępnicie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Mogą je wówczas czytać połączający nas oszuści!

Emerytka z regionu niedawno była na koncercie Piotra Cugowskiego. Pochwaliła się tym na Facebooku, dodała zdjęcia piosenkarza oraz swoje z tego koncertu, wideo i ulubioną piosenkę.

Nie zwróciła uwagi, że udostępniła swój post jako publiczny, a nie tylko do znajomych i się zaczęło...

Najpierw napisał do mnie mężczyzna, który miał amerykańskie imię i nazwisko, że jest zachwycony moim postem, mną i na pewno jestem wspaniałą kobietą, którą chce poznać. Nie odpowiedziałam - opowiada nam pani Ewa. - Krótco po tym dostałam zaproszenie do znajomych od Piotra Cugowskiego i, w emocjach, zaakceptowałam je. Nie wiem, dlaczego to zrobiłam, bo nie wierzyłam, że to na-

prawdę Piotr. Zapytał mnie jak mi się podobał jego koncert i zaproponował, że jak znów przyjedzie do tego miasta, to ja będę mogła kupić tańsze bilety i wysłał mi link z dostępem do tych biletów. Zaproponował nawet kawę po koncercie i wtedy coś mnie tknęło.

Pani Ewa odpisała, że bardzo lubi jego muzykę, ale prywatnie nie chce się umawiać i nie będzie wchodzić w żadne linki:

- Był bardzo natrętny. Zadzwońłam do córki, a ona kazała mi go natychmiast zablokować. Tak zrobiłam. To był oszust, który ukradł zdjęcie profilowe prawdziwemu Cugowskiemu i go udawał. Potem przez kilka dni dostawałam zaproszenia od różnych Piotrów Cugowskich, ale nie reagowałam. Ba, nawet wczoraj znów przyszło.

Dodajmy, że patrząc na te oszukańcze profile można zobaczyć, że zostały świeżo założone, godzinę czy dwie temu.

Pani Ewa opisała całą sytuację administracji Facebooka i dostała odpowiedź, że fałszywe konta zostały usunięte i, że poinformowano o tym również



Uważajcie, co i komu udostępnicie na Facebooku, a zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne

prawdziwego Piotra Cugowskiego.

Uważajcie, co pokazujecie w postach!

Uważajcie, co i komu udostępnicie na Facebooku, zwłaszcza, jeśli to są posty publiczne. Oszust chciał zapewne, by pani Ewa kliknęła w link, co umożliwiłoby mu zhakowanie jej konta i potem udawanie jej i np. wysyłanie do jej znajomych próśb o pożyczanie pieniędzy, bo „znalazła się w trudnej sytuacji”.

steśmy w praktyce - po naszych emocjach, reakcjach oraz nawykach.

Wróćmy do tego koncertu Piotra Cugowskiego.

Wynika z niego, że pani Ewa wychodzi na koncerty muzyczne, ma na to czas i... pieniądze. O nie przecież chodzi oszustom.

Zobaczy więc na Facebooku reklamy koncertów i festiwali, bilety przedsprzedażowe, eventy w pobliżu, koncertowe ubrania i gadżety.

Oczywiście, to także raj dla oszustów, którzy wiedzą, co dana osoba lubi i mogą na tej podstawie przygotować atak.

Oszustwa na Facebooku polegają głównie na wyłudzeniu pieniędzy przez fałszywe profile i reklamy (np. na Marketplace, suplementy), podszywaniu się pod znajomych (prośby o BLIK, pożyczki), phishingu (złośliwe linki do kradzieży danych/oprogramowania), romansach i oszustwach rekrutacyjnych, co prowadzi do strat finansowych, kradzieży tożsamości i infekcji złośliwym oprogramowaniem.

Facebook nie pyta, kim jesteśmy. On sprawdza, kim jesteśmy. On sprawdza, kim je-

Jak się chronić przed takimi oszustami?

● Weryfikuj profile: sprawdzaj liczbę znajomych, postów, interakcji. Krótka historia konta, brak komentarzy to czerwone flagi.

● Bądź sceptyczny wobec ofert: zwłaszcza jeśli cena jest zbyt niska. Proś o dodatkowe zdjęcia, weryfikuj sprzedawcę.

● Uważaj na BLIK i płatności: zawsze weryfikuj prośby o kod BLIK u znajomego (np. telefonicznie), nie działaj tylko przez Messenger.

● Zgłaszaj i blokuj: używaj opcji zgłaszania i blokowania podejrzanych profili i wiadomości.

● Sprawdzaj linki: zwracaj uwagę na adres strony. Podejrzone linki mogą instalować złośliwe oprogramowanie.

● Korzystaj z bezpiecznych płatności: unikaj zewnętrznych aplikacji płatniczych przy zakupach, jeśli nie ufasz sprzedawcy.

● Zgłaszaj przestępstwa: w przypadku oszustwa zgłoś sprawę na policję. ©©

Niemal 250 stulatków w regionie ze świadczeniem honorowym z ZUS. Od marca wzrośnie do 6900 zł brutto

Małgorzata Stempinska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

Jesteśmy 7. województwem w kraju pod względem liczby stulatków, którym ZUS wypłaca świadczenie honorowe. Najwięcej stulatków jest na Mazowszu, a najmniej na Opolszczyźnie.

Według danych ZUS z grudnia 2025 roku, na Pomorzu i Kujawach było 241 osób mających sto lat i więcej, które otrzymywały świadczenie honorowe.

- Co ciekawe, jedna z najstarszych beneficjentek, pobierająca premię za wiek z toruńskiego oddziału ZUS ma 110 lat i obecnie mieszka w Gdańsku. Najstarszy beneficjent tego oddziału ma 105 lat i mieszka w Szwajcarii. Z kolei najstarsza seniorka otrzymująca świadczenie honorowe z bydgoskiego oddziału ZUS ma 105 lat i mieszka w powiecie chojnickim. Natomiast najstarszy senior ma 103 lata i zamieszkuje okolice Bydgoszczy - mówi Krystyna Michałek, regionalny rzecznik ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Więcej niż u nas stulatków było na: Mazowszu (693), Śląsku (422), Dolnym Śląsku (385), w Małopolsce (380), na Pomorzu (319), w Wielkopolsce (312) oraz w Łódzkiem (284).

Z kolei mniej stulatków ze świadczeniem honorowym z ZUS było: na Podkarpaciu (172), w Zachodniopomorskiem (168), na Lubelszczyźnie (154), w Świętokrzyskiem (135), na Warmii i Mazurach (123), na Podlasiu (109), w Lubuskim (84) oraz na Opolszczyźnie (76). Łącznie w całym kraju dodatkową gratyfikację za wiek pobierało 4057 osób.

Od 2025 roku jedna kwota dla wszystkich

Po ukończeniu 100 lat seniorzy otrzymują specjalną premię za wiek, czyli tzw. świadczenie honorowe. Jest ono wypłacane dożywotnio jako dodatek do emerytury lub renty, a w przypadku ich braku jako samodzielne świadczenie.

Od 2025 roku zasady jego przyznawania zostały uregulowane ustawowo. Wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych,

niezależnie od daty ukończenia 100 lat.

Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto. Jest corocznie waloryzowane, więc już za miesiąc - od marca - znowu pójdzie w górę. Według rządowych prognoz, wskaźnik waloryzacji ma wynieść 4,88 proc. Oznacza to wzrost tzw. emerytury honorowej o 321,57 zł do kwoty 6911,24 zł brutto.

Większość dostanie z urzędu

W zdecydowanej większości przypadków seniorzy nie muszą podejmować żadnych działań by otrzymać świadczenie honorowe. Stulatkowie posiadający polskie obywatelstwo, którzy pobierają emeryturę lub rentę, otrzymują dodatkową wypłatę z urzędu. Decyzję o przyznaniu świadczenia honorowego wysyła właściwy organ emerytalno-rentowy, taki jak: ZUS, KRUS, Wojskowe Biuro Emerytalne, Zakład Emerytalno-Rentowy MSWiA czy Biuro Emerytalne Służby Więziennej. - Jeżeli dana osoba ma prawo do świadczeń wypłacanych przez więcej niż jeden or-



Od 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, niezależnie od daty ukończenia 100 lat. Od 1 marca ubiegłego roku świadczenie honorowe wynosi 6589,67 zł brutto

gan, świadczenie honorowe przyzna i będzie wypłacał ZUS - podkreśla Krystyna Michałek.

Jak dodaje, złożenie wniosku jest obowiązkowe w przypadku osób, które nie pobierają emerytury ani renty, ale spełniają pozostałe warunki, czyli ukończyły 100 lat, posiadają

polskie obywatelstwo i przez co najmniej 10 lat po ukończeniu 16. roku życia miały centrum interesów życiowych w Polsce.

Medal od marszałka województwa

Oprócz świadczenia honorowego, stulatkowie mogą ot-

rzywać od marszałka województwa kujawsko-pomorskiego medal Unitas Durat Palatinatus Cuiavianio-Pomeraniensis.

Do tej pory uhonorowano nim ponad 250 osób.

- Życie najstarszych mieszkańców regionu jest kłamrą, która łączy dziesięciolecia, towarzyszy całej współczesnej historii naszej ojczyzny. Ich losy są symbolem losów naszego kraju. Jesteśmy wdzięczni za świadectwo, za proste, osobiste opowieści. Dlatego z wielką przyjemnością honorujemy nestorów mieszkających w regionie najwyższym wojewódzkim odznaczeniem, medalem Unitas Durat Palatinatus Cuiavianio-Pomeraniensis - zaznacza Piotr Całbecki, marszałek województwa kujawsko-pomorskiego.

Rodziny mieszkańców regionu, którzy w najbliższym czasie kończą sto lat, a także starszych, Urząd Marszałkowski w Toruniu zachęca do kontaktu pod numerem telefonu 56 62 18 344 i adresem e-mail: stulatkowie@kujawsko-pomorskie.pl.

©©

Na dworze śnieg, lód i mrozi, a pracować trzeba

Małgorzata Oberlan
malgorzata.oberlan@polskapress.pl

Zima to ciężki czas dla pracujących na zewnątrz i tych, którzy wykonywają swoje obowiązki w nieogrzewanych pomieszczeniach. Jak sobie radzą w czasie mrozów?

Mróz absolutnie nie zwalnia z pracy MPO. Śmieci i inne nieczystości są odbierane i wywożone, a chodniki i jezdnie posypywane. I choć uwag krytycznych w obu tych obszarach nie brakuje, to pracownicy MPO starają się stawać na wysokości zadania. Widać, jak pracują ubrani warstwowo, w grubych rękawicach, często z zasłoniętymi też twarzami.

Trzeba chronić innych

Dla policjantów początek lutego to zwykle czynności: patrole, kontrole drogowe (wyjazdy na ferie), różnego typu interwencje. Podobnie jak dla strażników miejskich to jednak także czas dodatkowych zadań.

- Nagłe spadki temperatur oraz niesprzyjające warunki atmosferyczne to trudny okres dla osób w kryzysie bezdomności. To właśnie dla nich największym niebezpieczeń-



Policjanci i strażnicy miejscy mają zimą szczególne zadanie - muszą dbać, by inni nie zamrzli

stwem jest wychłodzenie organizmu. Toruńscy policjanci kontrolują miejsca, gdzie mogą przebywać osoby potrzebujące pomocy. Mundurowi przekazują informacje na temat placówek, w których otrzymają wsparcie, ciepły posiłek lub schronienie - zaznacza mł. asp. Sebastian Dobrzeński z KMP w Toruniu.

Takie patrole i interwencje to też zadanie municypalnych.

Już w styczniu ich praca ratowała ludzkie życie. Tak było choćby przy ul. Winnica, gdzie bezdomny nocował w pustostanie.

- Odnaleziony mężczyzna był w stanie silnego upojenia alkoholowego i głębokiego wychłodzenia. Strażnicy zabezpieczyli poszkodowanego i monitorowali jego stan aż do przyjazdu karetki pogotowia. Dzięki szybkiej interwencji mężczy-

zna trafił pod opiekę lekarzy - relacjonuje Jarosław Paralusz, rzecznik Straży Miejskiej w Toruniu.

To zdarzenie potwierdza, jak ważne są systematyczne kontrole miejsc przebywania osób bezdomnych. Na terenie Torunia municypalni regularnie sprawdzają 28 punktów.

Tutaj ogromny szacunek należy się także tym, którzy pracują na rzecz osób bezdomnych za darmo, czyli wolontariuszom z „Serca Torunia”. W miniony weekend, w siarczystym mrozie, po zmierzchu, znów docierali do miejsc, w których koczują ludzie bez domów. Nieprzerwanie też organizują dla nich gorące posiłki, ciepłą odzież, koce, śpiwory etc.

Z pomocą w Toruniu ruszają w mrozy jednak nie tylko ratujący życie ludzkie, ale i zwierzęce. Pełne ręce roboty ma Patrol Eko Straży Miejskiej. Wzywany przez mieszkańców ratuje nie tylko ptaki, ale i np. porażone na drogach sarny.

Z listem albo paczką

Poczta Polska już kilka dni temu wydała komunikat dla sześciu województw (naszego dotąd nie dotyczył), informujący o utrudnieniach w dorę-

zeniach przesyłek i pracy placówek.

W Toruniu listonoszom jednak też wyzwani nie brakuje. Zresztą, podobnie jak innym dostawcom przesyłek czy kurierom.

- Praca listonosza od dekad postrzegana jest jako zawód wymagający dużej odporności i doskonałej organizacji. To zajęcie, które nie zna pojęcia „wolnego od pogody”. O ile jednak w skali roku największymi wyzwaniami są tempo pracy i liczba przesyłek, o tyle obecna aura nakłada na te obowiązki dodatkowy trudności. Mocne opady śniegu czy oblodzenia zmieniają standardowy obchód w prawdziwy test charakteru, wymagający od doręczycieli jeszcze większej koncentracji i determinacji - podkreśla Janusz Konopka, prezes firmy Speedmail, będącej także operatorem pocztowym.

Kłopoty zimą mają zarówno dostarczyciele przesyłek pracujący pieszo, jak i ci zmotoryzowani. I to z różnych powodów. Trudnością są nie tylko śliskie trasy, ale i warunki pracy. Bo, niestety, nie w każdej firmie praca zorganizowana jest odpowiednio. Mrozy to czas udreki np. dla pracowników jednej

z firm kurierskich. - Kurierzy jeżdżą elektrycznymi busami. Nie mogą włączać ogrzewania, bo się prąd wyczerpuje i te samochody im staną, nie wyrobią zaplanowanej trasy - relacjonuje pani Jolanta, której krewny był na dniu próbnym w takiej firmie.

Najbardziej narażają się jednak na mroz dostawcy pracujący na rowerach.

A co na to wszystko PIP?

- Praca zimą pod gołym niebem, ale też w nieogrzewanych pomieszczeniach, np. w chłodniach, wymaga stosowania specjalnej odzieży ochronnej. Odzież ta powinna być dobrana odpowiednio do warunków panujących na danym stanowisku. Takim pracownikom trzeba zapewnić - znajdujące się w pobliżu miejsca pracy - pomieszczenie umożliwiające schronienie się przed opadami atmosferycznymi, ogrzanie się oraz zmianę odzieży. Należy w nim utrzymywać temperaturę nie niższą niż 16 stopni C. Powinno być ono zaopatrzone w urządzenia do podgrzewania posiłków. Takie osoby mają bowiem prawo do posiłków profilaktycznych oraz dostępu do napojów - wylicza Państwowa Inspekcja Pracy.©©

ZUS wyśle PIT-y do emerytów i rencistów. Czy będzie kłopot z niewielkimi nadpłatami podatku?

Agnieszka Domka-Rybka
agnieszka.domka@polskapress.pl

ZUS wyśle 489 tys. PIT-ów do emerytów i rencistów w regionie. Co, jeśli wynika z nich niewielka nadpłata podatku, a ktoś nie ma konta, a przekaz pocztowy okaże się droższy niż kwota nadpłaty?

Ponad 10,5 mln formularzy w całym kraju, w tym niemal 489 tys. w województwie kujawsko-pomorskim, trafi do osób, które w 2025 roku otrzymały z ZUS-u świadczenia z ubezpieczeń społecznych, m.in. renty, emerytury czy zasiłki.

Deklaracje będzie można sprawdzić na PUE/eZUS od 4 lutego 2026 r., a ich wysyłka pocztą potrwa do końca lutego.

Osoba, która otrzyma deklarację:

● PIT-40A - nie musi składać zeznania podatkowego w swoim urzędzie skarbowym. Jeśli z rozliczenia wynika niedopłata, odpowiednia kwota zostanie potrącona ze świadczenia za kwiecień tego roku.

● PIT-11A lub PIT-11 - może samodzielnie złożyć zeznanie w swoim urzędzie skarbowym albo poczekać do 30 kwietnia. Wówczas urząd skarbowy zaakceptuje zeznanie PIT-37 za 2025 r. wygenerowane automatycznie w usłudze Twój e-PIT.

Każdy emeryt i rencista może przekazać 1,5% podatku na rzecz organizacji pożytku publicznego. Jeśli jest to ta sama organizacja co w ubiegłym roku, nie trzeba składać żadnych dodatkowych dokumentów w urzędzie skarbowym. W przypadku wyboru innej organizacji należy złożyć w urzędzie skarbowym formularz PIT-OP - informuje Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka prasowa ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Podkreśla, że osoby, które chcą uzyskać zwrot nadpłaconego podatku na konto bankowe, powinny zgłosić w urzędzie skarbowym numer swojego rachunku: - Mogą to zrobić w zeznaniu podatkowym lub na formularzu przeznaczonym do aktualizowania danych adresowych ZAP-3.

Co w przypadku zmiany adresu?

Jeśli wniosek o zmianę adresu wpłynie do ZUS-u w trakcie przygotowywania deklaracji, nie będzie możliwości wysłania jej na nowy adres. W takiej sytuacji od 4 lutego dokument można wydrukować z PUE/eZUS lub otrzymać jego wydruk w placówce ZUS.

Co w sytuacji, gdy emeryt ma otrzymać niewielką nadpłatę, a nie ma konta w banku? Jak dostać te pieniądze?(w urzędach skarbowych nie ma kas, a przekaz pocztowy kosztuje 18,50 zł).

- Zgodnie z art. 77b § 3 Ordynacji podatkowej nadpłata, której wysokość nie przekracza dwukrotności kosztów upomnienia w postępowaniu egzekucyjnym (aktualnie jest to kwota 32 zł), jeżeli nie wskazano rachunku, na który ma zostać zwrócona, podlega zwrotowi w kasie - mówi Bartosz Stróżyński, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Bydgoszczy. - W związku z tym, że w urzędach skarbowych nie ma kas, na podstawie umowy zawartej między IAS



Ponad 10,5 mln formularzy w całym kraju, w tym niemal 489 tys. na Kujawach i Pomorzu, trafi do osób, które w 2025 roku otrzymały z ZUS-u m.in. renty, emerytury, zasiłki

Bydgoszcz a Poczta Polską SA, Poczta świadczy na rzecz urzędów usługi w zakresie obsługi kasowej, gdzie poszczególne urzędy skarbowe mają przypisane konkretne urzędy pocztowe, np. w przypadku I US Bydgoszcz jest to Urząd Pocztowy Bydgoszcz 23 przy ul. Karola Szażnochy 2.

Dlatego, jeżeli podatnik, który nie posiada rachunku bankowego chce otrzymać zwrot z zeznania rocznego, powinien zwrócić się z wnioskiem do naczelnika urzędu skarbowego o wypłatę nadpłaty w kasie (wniosek jest potrzebny dla procedowania sprawy z Poczta i w celu prawidłowej weryfika-

cji osoby wnioskującej). Na podstawie wniosku podatnika US przygotuje zwrot nadpłaty do Urzędu Pocztowego. Następnie pieniądze są przekazywane do placówki pocztowej, a podatnik zostaje poinformowany telefonicznie przez pracownika urzędu skarbowego - po uprzednim ustaleniu z Poczta - o terminie zwrotu nadpłaty we właściwym dla danego urzędu skarbowego, urzędzie pocztowym.

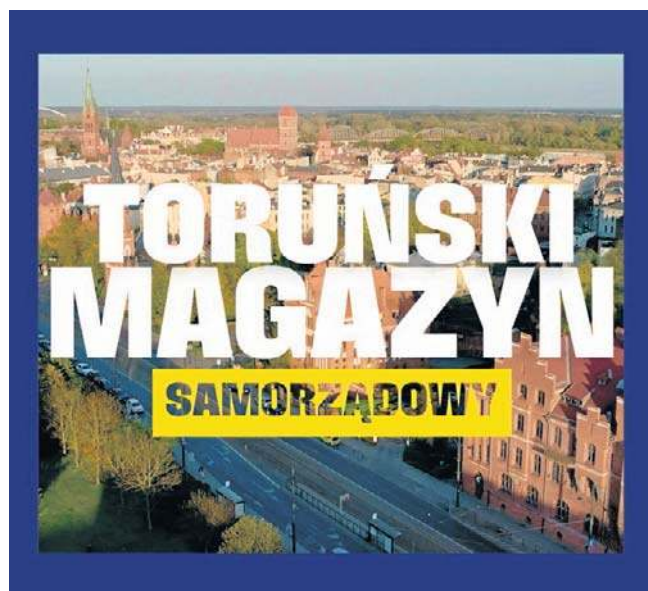
- Skala tego typu zwrotów jest niewielka, gdyż np. w największym województwie w naszym Bydgoszczy w 2025 r. nie było żadnych wniosków od podatników o wypłatę nadpłaty podatku w kasie - dodaje Stróżyński.

Istnieje również możliwość zwrotu za pośrednictwem przekazu pocztowego na adres podatnika zlecanego przez US, jednak trzeba pamiętać, że w takiej sytuacji jest pobierana opłata pocztowa, która aktualnie wynosi 18,50 zł (wynika to z art. 77b § 4 Ordynacji podatkowej - nadpłata zwracana przekazem pocztowym jest pomniejszana o koszty jej zwrotu).©©

TV TORUŃ

WTOREK, 3 LUTEGO

10:00 Aktualności Toruńskie
10:20 Pogoda dla Torunia
10:25 Rozmowa dnia
10:40 Serwis sportowy
10:50 Magazyn Kujawsko-Pomorski
11:10 ZUS bliżej Ciebie (4)
11:25 Joga- Krzysztof Dąbrowski (8)
12:00 Powtórka programu
14:00 Oferty TV Toruń
16:00 Z telewizyjnej szafy- styczeń
16:50 WOŚP w Toruniu 2026
17:15 Magazyn samorządowy
17:45 Aktualności Toruńskie
18:05 Pogoda dla Torunia
18:10 Rozmowa dnia
18:25 Serwis sportowy
18:30 Magazyn Kujawsko-Pomorski
18:50 Festiwal Sztuki Natury 2025
19:00 Bulwars sztuki- styczeń (2)
19:40 ZUS bliżej Ciebie (4)
20:00 Aktualności Toruńskie
20:20 Pogoda dla Torunia
20:25 Rozmowa dnia
20:40 Serwis sportowy
20:45 Magazyn samorządowy
21:07 dni sportu
21:30 Europa w kieszonkach
21:45 Aktualności Toruńskie
22:05 Pogoda dla Torunia
22:10 Rozmowa dnia
22:25 Serwis sportowy
22:30 Bulwars sztuki- styczeń (2)
23:10 Oferty TV Toruń



„Toruński magazyn samorządowy” zaprasza

W styczniowym wydaniu „Toruńskiego magazynu samorządowego” wracamy do uroczystej sesji Rady Miasta Torunia, podczas której wręczono Medale za Zasługi na Wstędze - wyróżnienia będącego wyrazem uznania dla osób, które swoją działalnością i zaangażowaniem trwale wpisują się w historię naszego miasta.

Relacjonujemy także wizytę studyjną radnych w zajezdni

tramwajowej MZK przy ulicy Sienkiewicza a także przypominamy osobę gen. Elżbiety Zawackiej.

„Toruński magazyn samorządowy” wyemitowany zostanie dziś o godzinie 17. 15 i 20.45.

Program TV Toruń dostępny jest w sieciach kablowych TVK Toruń, Multimedia Polska, Vectra Toruń oraz na stronie tvtorun.pl.

Wolność mówi głosem kobiet. Patriotyczny koncert IX LO

Katarzyna Kucharczyk
katarzyna.kucharczyk@polskapress.pl

W Szkole Muzycznej odbył się koncert „Wolność ma głos kobiety. Toruńskie opowieści o sile i pamięci”, przygotowany przez społeczność IX Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu.

Wydarzenie zorganizowano z okazji rocznicy powrotu Torunia do wolnej Polski, a jego głównym tematem była rola kobiet w czasie wojny i okupacji. Wśród wspomnianych postaci znalazły się m.in. Helena Piskorska, Wanda Szuman oraz Elżbieta Zawacka - bohaterki, których życie i działalność stały się symbolem odwagi, odpowiedzialności i konsekwencji. Ich historie przedstawiono bez patosu, za to z wyraźnym naciskiem na codzienny wymiar wojennej służby.

Koncert został osadzony w kontekście realizowanego przez IX LO projektu Erasmus+, który promuje wartości wspólne dla europejskiej wspólnoty: wolność, równość, dialog i odpowiedzialność obywatelską.

Dzięki temu historyczna narracja zyskała współczesne

odniesienie i uniwersalny wymiar.

Publiczność usłyszała pieśni żołnierskie i okupacyjne, fragmenty poezji wojennej oraz współczesne interpretacje muzyczne. Na scenie wystąpili uczniowie i nauczyciele IX Liceum Ogólnokształcącego im. Kazimierza Jagiellończyka, którym towarzyszyli zaproszeni muzycy. Scenariusz wydarzenia przygotowała Katarzyna Włosieńska, łącząc muzykę, teksty literackie oraz komentarz historyczny w spójną całość.



Na scenie wystąpili uczniowie i nauczyciele IX Liceum Ogólnokształcącego, którym towarzyszyli muzycy

INFORMATOR

WAŻNE TELEFONY

Policja	997 lub 112
Straż Pożarna	998 lub 112
Pogotowie Ratunkowe	999 lub 112
Straż Miejska	986
Pogotowie Energetyczne	991
Pogotowie Wod.-Kan.	994

SZPITALY

Wojewódzki Szpital Zespolony im. L. Rydygiera w Toruniu:

Szpital Wielospecjalistyczny, ul. św. Józefa 53
- Szpitalny Oddział Ratunkowy, tel. 56 679 51 12;
- rejestracja punktu przyjęć planowanych, tel. 56 679 31 28;
- izba przyjęć położnicza, tel. 56 679 31 35;
- izba przyjęć zakaźna, tel. 56 679 55 47;
- izba przyjęć psychiatryczna, tel. 56 679 57 44;

Centrum Zdrowia Psychicznego

- punkty zgłoszeniowo-koordynacyjne, tel. 56 679 58 11, 56 679 58 62, 56 679 57 01

Szpital Specjalistyczny dla Dzieci i Dorosłych, ul. Konstytucji 3 Maja 42

- izba przyjęć, tel. 56 679 45 85
- nocna i świąteczna opieka zdrowotna, rejestracja, tel. 56 679 40 40

Regionalne Centrum Stomatologii,

ul. Konstytucji 3 Maja 42
- rejestracja, tel. 56 679 47 02, 56 679 47 03

Stacja Pogotowia Ratunkowego, ul. Grudziądzka 47, tel. 56 56 623 35 48
Specjalistyczny Szpital Miejski ul. Batorego 17, tel. 56 610 02 09
Specjalistyczny Szpital Matopiat, ul. Storczykowa 8, tel. 56 659 48 00
Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Uniwersytecka 17, tel. 56 611 99 00

POLICJA

Komenda Miejska Policji,

ul. Grudziądzka 17,
tel. 47 754 28 11

Komisariat Toruń-Śródmieście,

ul. PKC 2,
tel. 47 754 24 52

Komisariat Toruń-Rubinkowo,

ul. Dziewulskiego 1,
tel. 47 754 25 71

Komisariat Toruń-Podgórze,

ul. Poznańska 127,
tel. 47 754 24 71

Komisariat Policji w Dobrzejewicach,

Dobrzejewice 65,
tel. 47 754 29 00

Komisariat w Chełmży,

ul. Sądowa 2,
tel. 47 754 42 11

NA POMOC

Niebieska linia - pogotowie dla ofiar przemocy w rodzinie:

tel. 801 120 002

Telefon zaufania dla dzieci i młodzieży,

tel. 116 111,

poniedziałek - niedziela, godz. 12-02
Telefon zaufania w Miejskim Ośrodku Pomocy Rodzinie, tel. 56 622 00 00, poniedziałek-piątek, godz. 19-21.
Telefon zaufania HIV/AIDS, tel. 801 888 448, 22 692 82 26, poniedziałek-piątek i każda trzecia sobota miesiąca, godz. 9-21.

INFORMACJE

Ośrodek Informacji Turystycznej

w Toruniu, ul. Szeroka 43,
tel. 56 621 09 31, visittorun.com

Informacja kolejowa, tel. 19 757

Intercity, tel. 703 200 200

Przewozy Regionalne, tel. 703 202 020

Arriva, tel. 703 302 333

Infolinia kolejowa dla osób niepełnosprawnych,

tel. 800 022 222 (stacjonarne),
tel. 22 4732 354 (komórkowe).

Arriva Bus, telefoniczny rozkład jazdy,

tel. 703 302 333

MZK Toruń, rozkład jazdy:

mzk-toruń.pl

Informacja o rzeczach pozostawionych

w autobusach i tramwajach MZK:

tel. 56 612 18 41

INTERWENCJE

Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt

w Toruniu, ul. Przybyszewskiego 3,
tel. 56 622 48 87,

telefon interwencyjny: 666 683 377

Ekopatrol Straży Miejskiej,

tel. 56 622 58 77, tel. alarmowy: 986

REKLAMA

0011460164

22-24.04.2026 The Power of Dialogue

Międzynarodowe Centrum Kongresowe & Spodek, Katowice

EEEC

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

WWW.EECPOLAND.EU

JOIN US

GLÓWNE NURTY TEMATYCZNE

- Europa pod presją
- Suwerenność i konkurencyjność
- Odporność i bezpieczeństwo
- Energia, transformacja, inwestycje
- Cyfryzacja i technologie jutra
- Człowiek, rozwój, równowaga

Najważniejsze wydarzenie biznesowe w Europie Centralnej

KRÓTKO

WARSZAWA

Minister zrzekł się immunitetu

Minister sprawiedliwości, prokurator generalny Waldemar Żurek zrzekł się immunitetu i przyjął mandat karny w związku z postępowaniem o złamanie przez niego przepisów ruchu drogowego. - Nie ma świętych krów; to dotyczy także mnie - powiedział Żurek.

Chodzi o nagranie wideo opublikowane pod koniec stycznia z jednego z programów internetowych, w trakcie którego podczas rozmowy z dziennikarzem auto prowadził szef MS Waldemar Żurek. Policja badała, czy minister

złamał przepisy ruchu drogowego, nie ustępując pieszej pierwszeństwa na przejściu. W poniedziałek rano małopolska policja poinformowała na platformie X, że policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Krakowie ustalili, że w sprawie doszło do popełnienia wykroczenia, a minister Żurek zgodził się zrzec immunitetu i przyjąć mandat karny. Za nieustąpienie pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na przejściu kierowcy grozi mandat karny w wysokości 1500 zł i 15 punktów karnych.

WARSZAWA

Spotkanie z wicekanclerzem



Minister finansów i gospodarki Andrzej Domański spotkał się z wicekanclerzem Niemiec Larssem Klingbeilem. - Musimy upraszczać prawo, reformować rynki i wykorzystać w pełni siłę wspólnego europejskiego rynku, na którym jest niemal 500 mln konsumentów - powiedział po spotkaniu Domański.

WOJSKO

Ruszyła kwalifikacja wojskowa

W poniedziałek w całym kraju ruszyła coroczna kwalifikacja wojskowa. Obejmie 235 tys. osób, przede wszystkim mężczyzn z rocznika 2007. Jej celem jest ocena zdolności kwalifikowanych do służby i wprowadzenie danych do wojskowej ewidencji. Cały proces potrwa do 30 kwietnia.

Oprócz mężczyzn kończących 19 lat kwalifikacji podle-

gają także kobiety urodzone w latach 1999-2007, posiadające wykształcenie uznawane za przydatne w wojsku, m.in. medyczne, psychologiczne lub weterynaryjne. Informację o obowiązku stawienia się przed komisją mogą otrzymać również studentki oraz absolwentki uczelni wyższych, które w 2026 roku ukończą 19 lat. PAP

PIENIĄDZE

Rodzice i opiekunowie od 1 lutego mogą składać wnioski o 800 plus na nowy okres świadczeniowy, który potrwa od 1 czerwca tego roku do 31 maja 2027 r. Wnioski można złożyć wyłącznie elektronicznie za pośrednictwem: aplikacji mZUS na urządzenia mobilne, platformy eZUS, bankowości elektronicznej i portalu Emp@tia. Od daty złożenia wniosku z wymaganymi dokumentami zależy termin ustalenia prawa do świadczenia i jego wypłaty.

”

Prowadzenie schronisk nie powinno być źródłem dochodu. Musimy ponosić koszty, nawet jeśli są coraz wyższe

Stefan Krajewski, minister rolnictwa

Ekstremalny mróz w całym kraju. Zima nie odpuszcza

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

W niedzielę z wychłodzenia zmarły trzy osoby, a od początku listopada 40 osób - poinformowała w poniedziałek Komenda Główna Policji.

Polska znalazła się w masie powietrza arktycznego, które napłynęło do nas z północy. Rekord zima zanotowano w Suwałkach - prawie minus 28 stopni. Najcieplej było w Zakopanem.

Specjaliści od pogody zapowiadają, że dziś już będzie nieco śniegu - a ten nie pada podczas wielkich mrozów. Śnieg, a raczej jego odrobina, ma spaść na południu, zachodzie i miejscami w centrum. Wysoko w Sudetach będzie wiało, i to mocno.

Służby przypominają, że niskie temperatury są śmiertelnym zagrożeniem, szczególnie dla osób w kryzysie bezdomności, seniorów, osób samotnych czy nietrzeźwych.

„Każdego dnia policjanci patrolują ulice, pustostany, klatki schodowe i miejsca, gdzie ktoś może potrzebować pomocy. Reagują, sprawdzają, udzielają wsparcia i przekazują osoby zagrożone do bezpiecznych miejsc” - napisała Komenda Główna Policji.

Policja zaapelowała, by nie być obojętnym i w razie zauważenia osoby, która może być narażona na wychłodzenie, zadzwonić pod numer alarmowy



W centrum Poznania i przy dworcu stanęły ogrzewane namioty dla osób, które nie mają gdzie się schronić

112. „Jeden telefon może uratować” - napisała KGP.

O zwracanie uwagi na sytuację innych osób w czasie mrozów zaapelował w poniedziałek również wiceszef MSWiA Czesław Mroczek. - Od kilku tygodni apelujemy o taką solidarność społeczną i obywatelską. Służby są gotowe do niesienia pomocy tym wszystkim, którzy znajdują się w sytuacji zagrożenia zdrowia bądź życia, ale nie o wszystkich przypadkach wiemy - mówił w TVP Info Mroczek.

W kilku miastach, m.in. w Poznaniu, Olsztynie, Elblągu i Ełku - od niedzieli ustawiono

ogrzewane namioty, z których mogą skorzystać potrzebujący.

Kolejarze podjęli decyzję, że dworce będą otwarte przez całą dobę.

Odwołane zajęcia w wielu szkołach

Z powodu niskich temperatur w poniedziałek zamkniętych w całej Polsce zostało prawie 300 szkół, w tym na Mazowszu 175 - poinformował resort edukacji.

- W województwie podlaskim mamy zamkniętych 45 szkół, w warmińsko-mazurskim - 39, w wielkopolskim - 7, w śląskim i świętokrzyskim

po jednej szkole, w lubelskim i lubuskim cztery szkoły. Na Podkarpaciu wszystkie szkoły pracują. A w województwie pomorskim zamknięte są 23 szkoły - podała rzeczniczka MEN Ewelina Gorczyca.

Szefowa MEN poprosiła dyrekcje placówek edukacyjnych w miejscowościach, gdzie temperatura spadła poniżej minus 15 st. C, a uczniowie i nauczyciele muszą dojeżdżać, o rozważenie czasowego zawieszenia zajęć lub przejścia na naukę zdalną na czas tak silnych mrozów.

„Droży uczniowie ubierajcie się ciepło! Czapka, szalik i rękawiczki są obowiązkowe” - napisała na X Nowacka.

Awarie wodociągów i sieci ciepłowniczych

Silne mrozy spowodowały liczne awarie sieci wodociągowej i kanalizacyjnej w dużych polskich miastach. Brak wody dotknął m.in. mieszkańców Warszawy, Łodzi, Poznania i Suwałk.

Rzecznik prasowy Rządowego Centrum Bezpieczeństwa Piotr Błaszczyk poinformował, że w poniedziałek 3,5 tys. osób pozostawało bez prądu - najwięcej na Podlasiu, Warmii i Mazurach.

Ostrzeżenia drugiego stopnia przed silnym mrozem obowiązują w północnej, północno-wschodniej oraz wschodniej części kraju. IMGW prognozuje tam temperaturę minimalną w nocy z wtorku na środę od minus 20 do minus 17 st. C. PAP

Marszałek Sejmu: Donald Trump nie zasługuje na przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla

oprac. Karolina Wrońska
Warszawa

Marszałek Sejmu Włodzisław Czarzasty zadeklarował w poniedziałek, że nie poprze wniosku o przyznanie Pokojowej Nagrody Nobla prezydentowi USA Donaldowi Trumpowi.

Z inicjatywą przyznania pokojowego Nobla Trumpowi wystąpili przewodniczący Izby Reprezentantów Kongresu Sta-

nów Zjednoczonych Mike Johnson oraz przewodniczący Knesetu państwa Izrael Amir Ochanna. W piątek do Sejmu wpłynęła korespondencja dotycząca poparcia przez marszałka Sejmu ich starań.

Podczas poniedziałkowej konferencji prasowej w Sejmie marszałek ocenił, że „ład oparty na prawie międzynarodowym odchodzi niestety powoli w przeszłość”, a w polityce międzynarodowej zaczyna dominować siła.

- Budowanie przez Stany Zjednoczone nowych platform, takich jak Rada Pokoju, jest moim zdaniem żłudne. Wzmacniać trzeba Unię Europejską, ONZ, WHO i siebie - mówił Czarzasty. - Prezydent Trump moim zdaniem destabilizuje sytuację w tych organizacjach, reprezentując politykę siły i przy użyciu siły prowadzi politykę transakcyjną - dodał.

Ocenił, że to „łamanie polityki zasad, wartości, często ła-

manie prawa międzynarodowego”. Czarzasty wspominał też m.in. o „innym interpretowaniu historii” przez Trumpa w sprawie udziału polskich żołnierzy w misjach czy „instrumentalnym traktowaniu” innych terytoriów, takich jak Grenlandia.

- To wszystko powoduje, że nie poprze wniosku o Nobla dla prezydenta Trumpa, bo na niego nie zasługuje - zadeklarował marszałek Sejmu. PAP

Chcesz zobaczyć zabytkową fontannę? Musisz zapłacić 2 euro

oprac. Anna Nagel
Rzym

Od poniedziałku turyści, którzy chcą zobaczyć z bliska rzymską Fontannę di Trevi, muszą zapłacić 2 euro. Opłata ta będzie pobierana codziennie w porze największego napływu turystów.

Władze Wiecznego Miasta ogłosiły, że wymóg opłaty za podejście do słynnego barokowego zabytku będzie obowiązywać w poniedziałki i piątki od 11.30 do 22.00, a w pozostałe dni od 9.00 do 22.00. Zwolnieni z niej są mieszkańcy Rzymu, osoby z niepełnosprawnościami i dzieci w wieku do 6 lat.

W pierwszym dniu funkcjonowania systemu biletów zaczął on działać o godzinie 9.00.

Od rana, jak zawsze, zanotowano stały napływ turystów. Bilety, które można kupić na miejscu lub w internecie, są sprawdzane przez kontrolerów zatrudnionych przez miasto. Zabytek otoczony jest barierkami.

Wielu cudzoziemców w wypowiedziach dla telewizji RAI przyznało, że chętnie płacą za bilet, bo dzięki temu mogą zobaczyć jeden z symboli Rzymu w zdecydowanie lepszych warunkach i nie muszą stać w tłoku daleko od fontanny.

- To naprawdę mały wkład finansowy w piękno - powiedział włoskiej telewizji szef wydziału do spraw turystyki w zarządzie miasta Alessandro Onorato.

PAP



Fontanna jest jednym z najchętniej odwiedzanych miejsc przez miliony turystów przyjeżdżających do Rzymu

Trump ostro skrytykował tegoroczne rozdanie Grammy

oprac. Anna Nagel
Los Angeles

Prezydent USA Donald Trump ostro skrytykował tegoroczną galę rozdania nagród Grammy, na której artyści publicznie wypowiadali się przeciw działaniom amerykańskich służb imigracyjnych.

„Nagrody Grammy są NAJGORSZE, właściwie nie da się ich oglądać!” - napisał Trump w poniedziałek na swojej platformie społecznościowej Truth Social. „Prowadzący (galę) Trevor Noah, kimkolwiek jest, jest niemal tak samo kiepski, jak Jimmy Kimmel podczas gali Nagród Akademii Niskiej Oglądalności” - dodał, odnosząc się do gali wręczenia Oscarów.

Według Trumpa Noah - pochodzący z RPA popularny komik i prezenter - minął się z prawdą, twierdząc, że Trump oraz były prezydent USA Bill Clinton spędzali czas na prywatnej wyspie Epsteina, finansisty i skazanego przestępcy seksualnego.

„Nie mogę wypowiadać się za Billa, ale ja nigdy nie byłem na wyspie Epsteina ani nigdzie w pobliżu i do dzisiejszego wieczoru, kiedy pojawiło się ta fałszywa i zniesławiająca wypowiedź, nigdy nie byłem o to oskarżany (...).” - dodał Trump.

Tegoroczna gala rozdania nagród Grammy - jedno z najbardziej prestiżowych wydarzeń w świecie muzyki rozryw-



Galę prowadził komik i aktor Trevor Noah. Kilukrotnie drwił z Donalda Trumpa

kowej - przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Trumpa i funkcjonariuszy ICE, którzy w styczniu zastrzelili dwoje obywateli USA protestu-

Tegoroczna gala Grammy przebiegała pod znakiem sprzeciwu wobec polityki imigracyjnej administracji Donalda Trumpa

jących przeciw akcjom deportacyjnym ICE.

Jednym z najmocniejszych akcentów tegorocznej gali w Los Angeles było przemówienie Bad Bunny'ego, który po odebraniu nagrody za najlepszy album música urbana za „DeBí Tirar Más Fotos” powiedział: Zanim podziękuję Bogu, powiem: „ICE precz!”. A następnie dodał, że imigranci „nie są dzikusami, nie są zwierzętami ani obcymi; jesteśmy ludźmi i jesteśmy Amerykanami”.

Grammy dla Dalajlamy
Jeszcze przed główną uroczystością, podczas Premiery Ceremonii, historyczne wyróżnienie trafiło do Dalajlamy.

Został on laureatem nagrody Grammy w kategorii audiobooka, narracji i nagrania opowiedzianego za „Meditations: The Reflections of His Holiness the Dalai Lama”. W imieniu 90-letniego duchowego i politycznego przywódcy Tybetańczyków nagrodę odebrał Rufus Wainwright.

„Przyjmuję ten zaszczyt z wdzięcznością i pokorą” - powiedział mieszkający na wygnaniu w Indiach dostojnik w wiadomości opublikowanej w serwisach społecznościowych.

Przyznanie nagrody Grammy Dalajlamie XIV skrytykowała w poniedziałek chińskie MSZ. Rzecznik resortu ocenił, że wyróżnienie dla 90-letniego przywódcy duchowego Tybetańczyków zostało wykorzystane jako „narzędzie antychińskiej manipulacji politycznej” przez siły wrogie Pekinowi.

- Powszechnie wiadomo, że Dalajlama XIV to nie tylko postać religijna, ale polityczny wygnaniec zaangażowany w antychińską działalność separatystyczną pod płaszczykiem religii - oświadczył podczas briefingu rzecznik chińskiego resortu dyplomacji Lin Jian.

PAP

Niszczycielska siła orkanu Kristin. Rośnie liczba ofiar

oprac. Anna Nagel
Lizbona

Co najmniej dziewięć osób zginęło, a ponad 600 zostało rannych w Portugalii na skutek orkanu Kristin, który przyniósł wichury oraz intensywne opady deszczu.

Najwięcej poszkodowanych przez żywioł, który uderzył w Portugalie w środę, jest w dystrykcie Leiria na północnym zachodzie kraju. Według szacunków służb medycznych najwięcej rannych trafiło do szpitala im. Świętego Andrzeja w Leirii. W poniedziałek rano ich liczbę szacowano na 545.

W Portugalii nadal bardzo mocno wieje oraz utrzymują się intensywne opady deszczu, które w kilku miejscach doprowadziły do osunięć ziemi.

Rano w centrum miasta Figueira da Foz, na zachodzie, doszło do przewrócenia przez wiatr dźwigu budowlanego. Wprawdzie nikt nie został ranny, ale lokalne władze przekazały, że doszło do poważnych uszkodzeń pięciu budynków.

W związku z intensywnymi opadami deszczu w wielu miejscach kraju doszło do wystąpienia rzek z brzegów. Powodzie występują m.in. w dystryktach Leiria, Coimbra, Lizbona, Santarem i Castelo Branco.

W poniedziałek przed południem portugalska armia ogłosiła, że w związku z pogarszającą się sytuacją pogodową zwiększyła udział żołnierzy w jednostkach ratowniczych z 240 do 1000.

Rząd Portugalii ogłosił w czwartek stan klęski żywiołowej. Potrwa on co najmniej do 8 lutego.

PAP

Donbas za gwarancje bezpieczeństwa? Ponad połowa Ukraińców jest temu przeciwna

oprac. Anna Nagel
Kijów

Przeciwko oddaniu Donbasu Rosji w zamian za gwarancje bezpieczeństwa jest nieco ponad połowa Ukraińców - wynika z badań Kijowskiego Międzynarodowego Instytutu Socjologii.

Według sondażu 52 proc. respondentów uważa za kategorycznie nie do przyjęcia przekazanie Rosji kontroli nad całym Donbasem w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Jednocześnie gotowych na takie ustępstwo jest 40 proc., chociaż większość z nich przyznaje, że jest to trudny warunek. Kolejne 7 proc. nie potrafiło się zdecydować.

Analitycy KMIS osobno zaznaczyli, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni stycznia, po-



Ponad połowa Ukraińców przeciwko oddaniu Donbasu

mimo intensywnych ostrzałów i problemów z dostawami energii elektrycznej i ciepła w Ukrainie, poparcie dla takiego warunku osiągnięcia pokoju nie wzrosło.

Wśród mieszkańców Kijowa 59 proc. uważa oddanie Don-

basu za kategorycznie nie do przyjęcia, a 31 proc. jest gotowych to zaakceptować. Na zachodzie kraju 57 proc. kategorycznie odrzuca tę opcję, a 38 proc. jest gotowych ją zaakceptować. W centrum i na północy Ukrainy odsetek ten wynosi odpowiednio 49 i 42, a na południu 49 i 44, a na wschodzie 50 i 39.

Badanie zostało przeprowadzone w dniach 23-29 stycznia metodą wywiadów telefonicznych na podstawie losowej próby numerów telefonów komórkowych we wszystkich regionach Ukrainy, z wyjątkiem terenów okupowanych. Przeprowadzono wywiady z 1003 obywatelami Ukrainy w wieku 18 lat i starszych.

Pod koniec stycznia „Financial Times”, powołując się na osiem osób zaznajomionych z rozmowami, przekazał, że ad-

ministracja prezydenta Donalda Trumpa zasugerowała Ukrainie, że gwarancje bezpieczeństwa ze strony USA są uzależnione od zgody na porozumienie, które prawdopodobnie będzie wymagało przekazania Rosji całego Donbasu.

Władze Rosji konsekwentnie deklarują, że postępy w negocjacjach pokojowych z Ukrainą są uzależnione od zgody Kijowa na oddanie stronie rosyjskiej części obwodu donieckiego kontrolowanej przez ukraińskie wojska. Obecnie jest to około 25-30 proc. terytorium tego regionu. Znajdują się tam m.in. miasta Kramatorsk i Słowiańsk - ważne ośrodki, uważane przez Ukraińców za kluczowe punkty oporu, powstrzymujące rosyjskie siły przed ewentualną ofensywą w głąb kraju.

PAP

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,54

EURO
1 EUR

4,21

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,58

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,86

JEN
100 JPY

2,29

DANE WG NBP Z DNIA 02.02.2026, G. 12:00

PRACA NIKT NIE MOŻE ZAKAZAĆ ROZMÓW O WYNAGRODZENIACH

Wiele spraw wyjdzie na jaw i uruchomi efekt domina

Grzegorz Gajda
grzegorz.gajda@polskapress.pl

**Pod koniec 2025 roku we-
szły w życie przepisy doty-
czące transparentności płac.
Zgodnie z nowymi regula-
cjami pracodawca ma mię-
dzy innymi obowiązek poin-
formować kandydata o wy-
sokości wynagrodzenia lub
jego przedziale najpóźniej
przed zawarciem umowy
o pracę.**

Tu wcale nie chodzi o „wi-
dełki”. W dodatku wiele różnic
było do tej pory „cichym” pro-
blemem. Teraz staną się wi-
doczne i prędzej czy później
trzeba się z tym zmierzyć -
mówi ekspertka rynku pracy
Magda Pietkiewicz.

Nie chodzi o „ujawnianie liczb”

- Pracodawcy mają czas
na pełne dostosowanie się
do nowych regulacji do 7
czerwca 2026 roku. Wiele firm
dopiero porządkuje swoje po-
dejsie do wynagradzania i pra-
cuje nad wdrożeniem odpo-
wiednich procedur. Dla części
pracodawców oznacza to konie-
czność przyjrzenia się do
dotychczasowym systemom płac-
owym, które często powsta-
wały latami w sposób intu-
icyjny, bez jasno opisanych za-
sad i spójnych kryteriów. To
ważny etap, bo jawność wynag-
rodzeń nie powinna być dzia-
łaniem pochopnym ani wy-
łącznie formalnym. Jej sens po-
lega nie na samym „ujawnieniu
liczb”, lecz na uporządkowaniu
logiki wynagradzania tak, aby
była trwała, spójna i budowała
zaufanie na rynku pracy - ko-
mentuje Magda Pietkiewicz,
ekspertka rynku pracy i twór-
czyni platformy Enpulse, słu-
żącej do badania i budowania
zaangażowania pracowników.

Firmy się boją

Jawność wynagrodzeń spę-
dza sen z powiek wielu pracod-
awcom. Boją się przede

wszystkim wzrostu presji płac-
owej oraz konieczności dosto-
sowania wynagrodzeń do po-
ziomów rynkowych. Tego sce-
nariusza obawia się niemal 40
proc. firm - tak wynika z bada-
nia przeprowadzonego na zle-
cenie Konfederacji Lewiatan.
Ekspertka Enpulse opowiada,
dlaczego.

- Po pierwsze, jawność wy-
nagrodzeń ujawni wewnętrzne
luki płacowe. W wielu organi-
zacjach od lat osoby z długim
stażem zarabiały mniej niż
nowi pracownicy na tych sa-
mych stanowiskach. Dodat-
kowo, bardzo często, szczegó-
lnie na stanowiskach kierowni-
czych, kobiety zarabiały mniej
niż mężczyźni. Do tej pory był
to cichy problem. Teraz pro-
blem stanie się widoczny i prę-
dziej czy później trzeba się z tym
zmierzyć. Dla firm oznacza to
konieczność rozmów, tłumacze-
nia decyzji z przeszłości i
w wielu przypadkach korekty
płac - podkreśla Magda Pietkie-
wicz.

Po drugie, porównania
z rynkiem staną się codzienno-
ścią.

- Nikt nie będzie mógł zaka-
zać rozmów o wynagrodzeni-
ach, a pracownicy będą wy-
mieniać się informacjami - za-
równo wewnątrz firmy, jak i
poza nią. Wystarczy więc
jedna pogawędka z kolegą
z konkurencyjnej firmy, by po-
jawilo się pytanie: „dlaczego ja
mam niższą pensję?”. To nie
będzie bunt, tylko naturalna re-
akcja. Oczekiwania płacowe
pracowników będą miały kon-
tekst i staną się trudniejsze
do zignorowania - dodaje eks-
pertka.

Po trzecie, zgodnie z no-
wymi przepisami pracownik
raz w roku będzie mógł wystą-
pić do pracodawcy o pisemną
informację, jak wyglądają wi-
dełki płacowe w firmie.

- Dzięki temu dowie się, czy
jego wynagrodzenie znajduje
się w dolnej, środkowej czy gór-
nej części przedziału. Trochę
jak w siatce centylowej -



Magda Pietkiewicz: Oczekiwania płacowe pracowników będą miały kontekst i staną się trudniejsze do zignorowania

wiemy, czy jesteśmy blisko
średniej, czy na dole, czy na gór-
rze. To może stać się pretek-
stem do rozmowy o podwyżce
- podkreśla Magda Pietkiewicz.

- To wszystko może urucho-
mić efekt domina w postaci fali
podwyżek, na którą nie każda
organizacja będzie przygoto-
wana finansowo. Dla wielu firm
oznaczałoby to skokowy
wzrost kosztów pracy, presję
na budżety i trudne decyzje za-
rządcze. Konsekwencją może
być nawet wstrzymanie inwe-
stycji, ograniczenie rekrutacji
czy spowolnienie rozwoju -
podsumowuje.

Widelki to uproszczenie

Dla wielu osób jawność wy-
nagrodzeń sprowadza się dziś
wyłącznie do widelki wpisa-
nych w ogłoszeniu o pracę. To
jednak duże uproszczenie. Wi-

dełki są tylko jednym z elemen-
tów jawności, natomiast bar-
dzo często stają się jej najbar-
dziej problematycznym punk-
tem. To właśnie na nich skupia
się cała uwaga, choć same w so-
bie nie rozwiązują ani kwestii
sprawiedliwości wynagrodzeń,
ani przejrzystości zasad płac-
owych w firmie.

- Sama obecność widelki
nie oznacza jeszcze transpa-
rentności. Zbyt szerokie prze-
działy, w których różnice
na jednym stanowisku sięgają
kilkunastu tysięcy złotych, są
w praktyce pozorną jawnością
- dobrze wyglądają na papierze,
ale nie dają kandydatowi
realnej informacji. Sens jawno-
ści polega na tym, aby pracow-
nik wiedział, w jakim prze-
dziale się znajduje i co musi się
wydarzyć, żeby jego wynagro-
dzenie rosło: przy awansie,
rozwoju kompetencji czy dosz-

kalaniu. Firmy, które mają te
mechanizmy jasno opisane w re-
gulaminach wynagradzania, po-
radzą sobie bez większego pro-
blemu. Trudniej będzie tym or-
gанизacjom, które traktują wi-
dełki jedynie jako sposób na ro-
zeznanie rynku i pozostawienie
sobie maksymalnej dowolności
przy ustalaniu płac - mówi
Magda Pietkiewicz.

Wprowadzenie widelki nie-
sie też mniej oczywiste konse-
kwencje, w tym ograniczenie
elastyczności negocjacyjnej.

- Jeśli kandydat jest wybit-
nym specjalistą i wie, że jest
wart więcej niż górna granica
przedziału, pracodawca musi
mieć możliwość, by formalnie
uzasadnić wyższe wynagro-
dzenie. Bez tego nawet dobra
wola nie wystarczy, by kogoś
zatrudnić. Z drugiej strony
część kandydatów może rezy-
gnować już na etapie ogłosze-
nia, uznając widelki za zbyt ni-
skie. Ostatecznie więc widelki
przestają być mityczne dopiero
wtedy, gdy stoją za nimi spójne,
przemysłane zasady, a nie wy-
łącznie liczby wpisane na po-
trzeby ogłoszenia - dodaje eks-
pertka.

nia, uznając widelki za zbyt ni-
skie. Ostatecznie więc widelki
przestają być mityczne dopiero
wtedy, gdy stoją za nimi spójne,
przemysłane zasady, a nie wy-
łącznie liczby wpisane na po-
trzeby ogłoszenia - dodaje eks-
pertka.

Nowe reguły gry, powinny działać stabilizująco

Jawność wynagrodzeń nie
jest jednorazowym obowiąz-
kiem ani prostą zmianą komu-
nikacyjną. To proces, który wy-
maga czasu, refleksji i uporząd-
kowania fundamentów. Obej-
muje to budowę regulaminów,
ujednoczenie zasad i stworze-
nie transparentnej komunika-
cji wokół wynagrodzeń. Wy-
maga również oswojenia natu-
ralnych konsekwencji jawno-
ści, takich jak większa presja
na spójność i wyplaszczanie
nieuzasadnionych różnic płac-
owych. W dłuższej perspek-
tywie jednak działa jawność
wynagrodzeń stabilizująco:
wzmacnia zaufanie, ogranicza
konflikty i sprzyja budowaniu
bardziej sprawiedliwych struk-
tur wynagrodzeń.

- Najbliższe miesiące będą
momentem, w którym wiele
organizacji naprawdę przyjrzy
się logice swoich systemów płac-
owych. Pojawią się pytania
o źródła różnic w wynagrodze-
niach i kryteria, które za nimi
stoją, a rozmowy o sprawiedli-
wości płacowej staną się natu-
ralnym elementem dialogu
w firmach - mówi Magda Piet-
kiewicz. - W takiej rzeczywisto-
ści trudniej będzie konkurować
wyłącznie wysokością pensji.
Na znaczeniu zyskają inne ele-
menty: sposób zarządzania, po-
dejsie do budowania zaangażo-
wania pracowników, kultura
doceniania oraz poczucie sensu
i sprawczości w codziennej
pracy. To właśnie te obszary
mogą w kolejnych latach stać
się realnym źródłem przewagi
konkurencyjnej pracodawców
- podkreśla Magda Pietkiewicz.
©©

GOSPODARKA 2026 BĘDZIE ROKIEM EKONOMICZNEJ PRZEBUDOWY

UE szykuje legislacyjny zwrot

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Unia szykuje legislacyjny zwrot, który może przestać europejską gospodarkę jak po kryzysie 2008 - tylko szybciej i brutalniej.

W 2026 r. „upraszczanie” przepisów ma stać się politycznym alibi dla twardej ofensywy: nowych pieniędzy, nowych obowiązków i nowej definicji bezpieczeństwa, w której obronność miesza się z energią, danymi i przemysłem. O tym, co naprawdę kryje się w unijnych planach na najbliższe miesiące, rozmawiam z Anną Skrzypek - dyrektorką ds. badań w Foundation for European Progressive Studies (FEPS), od lat analizującą unijną politykę gospodarczą i strategiczną.

W europejskiej polityce legislacyjnej 2026 rok zaczyna się od dokumentu, który zwykle czytają tylko urzędnicy, stażysty i garstka eurofanów z tendencją do wlepiania wzroku w tabelki: Wspólnej Deklaracji Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej w sprawie priorytetów legislacyjnych UE na 2026 rok. Podpisana w grudniu 2025 r. stanowi formalny sygnał, co Unia uznaje dziś za konieczne, a co tylko za pożądane.

Anna Skrzypek (FEPS) opisuje ten dokument bez złudzeń - jako polityczny kompromis, a nie „mapę drogową” w technokratycznym sensie.

- Wspólna Deklaracja Parlamentu, Rady i Komisji Europejskiej, która publikowana jest dorocznie, jest odzwierciedleniem kompromisu dotyczącego sposobu postrzegania rzeczywistości w danym momencie i wynikających z tego zobowiązań. Dokument z grudnia 2025 roku otwiera preambuła, która wnosi o niezmiernie szybko zmieniającym się kontekście globalnym i wyraża przekonanie, że Unia musi postawić na konkurencyjność i odporność, które osiągnąć może jedynie wtedy, gdy państwa członkowskie będą działać wspólnie i sama UE będzie dysponować środkami zarówno finansowymi, jak i politycznymi - mówi Skrzypek.

W warstwie oficjalnej Deklaracja mówi o „pilności, jedności i ambicji”, a rdzeniem jest wyraźna presja na nową fazę integracji gospodarczej, spinaną z bezpieczeństwem i odpornością.

I tu jest pierwszy zasadniczy punkt analityczny: w 2026 r. Unia nie będzie przede wszystkim reformowała prawa jako takiego. Unia będzie przestawiała system zależności: budżet - przemysł

- bezpieczeństwo - wspólny rynek - cyfryzacja. To jest logika, która wypiera dotychczasowy europejski dogmat: najpierw wartości i standardy, potem finanse. Wartości pozostają istotne jako zakotwiczenie dla europejskiego modelu, który w założeniach ma być przeciwstawnym amerykańskiemu odchodzeniu od liberalizmu.

Skrzypek tłumaczy to jeszcze wprost przez pryzmat tego, co realnie będzie rozgrywane.

- Jeśli porównać Deklarację z priorytetami prezydencji Cypru, która nastąpiła z początkiem roku, i z tezami, które stawiali europejscy przywódcy w Davos oraz na specjalnym szczycie w Brukseli w tym tygodniu, w nadchodzących miesiącach najważniejsze będą kwestie związane z budżetem, a tym samym zgoda na poszczególne aspekty Wieloletnich Ram Finansowych 2028-2034, kwestia środków własnych oraz rozwiązania prawne, które pozwolą na dalsze scalanie się wspólnego rynku, szczególnie w dziedzinach dotyczących infrastruktury przemysłu obronnego.

To jest zdanie kluczowe: budżet, środki własne i wspólny rynek dla przemysłu obronnego. Jeśli ktoś w Polsce dalej opisuje Unię Europejską jako „regulatora od nakrętek do butelek”, to w 2026 roku zacznie wyglądać jak komentator geopolityki z roku 1999.

Deregulacja czy dokładanie obowiązków?

Drugie pytanie w rozmowie - „czy 2026 to deregulacja czy dokładanie obowiązków” - w istocie dotyka największego dziś konfliktu politycznego w UE: kto ma ponosić koszty transformacji i w jakim tempie. Skrzypek to rozbiła, nazywając rzecz po imieniu.

- To bardzo przewrotnie postawione pytanie. W 2025 roku kością niezgody i motywacją rozlicznych protestów blokujących Brukselę były umowa Unia - Mercosur oraz Omnibus. Upraszczając, pierwsza kwestia prowokuje bunt tych, którzy uważają, że takie partnerstwo stanie się przyczynkiem do liberalizacji zasad oraz umożliwi zalanie rynku europejskiego towarami, które wyprodukowane w innym reżimie nie muszą spełniać tych samych wyśrubowanych wymogów.

To jest istotne: spór o Mercosur nie dotyczy tylko rolnictwa czy importu żywności. On dotyczy modelu globalizacji: czy UE dalej utrzyma presję standardów w świecie, w którym geopolityka



FOT. FOTO FEPS

W 2026 roku pytanie, „czy będzie więcej regulacji”, jest wtórne wobec pytania, „kto i w czym interesie zyska sterowność”

staje się argumentem przeciwko kosztom.

- Równoległe strategia Omnibus i jej kolejne pakiety, w tym zapowiedziane przez Cypr 4 i 5 (dotyczących cyfryzacji), są reklamowane przez Komisję jako ułatwienia i uproszczenia, a np. dla związkowców są powodem do niepokoju o potencjalne odstępstwa od praw pracowniczych i standardów socjalnych.

Wniosek Skrzypek jest chłodny i trafny: deregulacja jest dziś w UE kategorią polityczną, narzędziem negocjacyjnym i elementem taktyki komunikacyjnej.

- Tym samym można więc przyjąć, że odpowiedź zależy od otwartości i procesów w obrębie samych państw członkowskich, pola manewru dla firm i warunków okresu przystosowania, jak i narracji różnych środowisk. Czyli: deregulacja będzie, ale w formie selektywnej, w praktyce negocjowanej przez państwa i grupy interesu, a nie jako ideologiczny zwrot ku rynkowi.

Polska: które sektory będą obciążone?

To jest najmocniejszy analityczny fragment rozmowy. Skrzypek odmawia wejścia w prosty sektorowy schemat „kto najbardziej ucierpi”, bo uważa go za nieadekwatny do nowej logiki UE:

- Współcześnie trudno jest szufladkować polityki w obrębie sektorów, bo rzeczywistość i procesy rozwojowe oparte są na logice coraz dalej idących współzależności. Napięcia globalne, w tym szczególnie obecnie na osi transatlantyckiej, wskazują, że coraz bardziej klarownym jawi się, że jest to moment starcia dwóch modeli - ideologicznych, politycznych - i ma to konsekwencje dla gospodarki.

Zwracam uwagę: „starcie dwóch modeli”. To w praktyce zapowiedź tego, że 2026 r. będzie rokiem politycznych testów spójności UE. Nie będzie neutralnego zarządzania.

- Unia, by rzeczywiście przekształcić się w najnowocześniejszą, najbardziej konkurencyjną i samowystarczalną wspólnotę, która może działać w pełni suwerennie i jest w stanie unieść rozmaite zobowiązania wynikające z zasad, na których się opiera, musi podjąć wysiłek transformacji wykraczającej już dziś poza dotychczas uważane za ambitne ramy Funduszu Rozwoju i Odbudowy.

I dalej wskazuje twardą barierę: pieniądze.

- Musi też na to znaleźć środki, bo pożyczki pod zastaw są krótkotrwałym rozwiązaniem oraz raczej kontrolerskim, czego przykładem jest dyskusja na temat użycia rosyjskich aktywów państwowych, by pokryć koszty pomocy Ukrainie.

W tym fragmencie jest zasyta fundamentalna diagnoza: Unia wchodzi w epokę, w której polityka integracyjna będzie się dziać przez kryzysy, a nie mimo kryzysów.

- Tym samym prawdopodobnie, zgodnie z logiką procesów integracji i teorii o rozwoju Unii w momentach kryzysu, jest to chwila, w której pojawić się musza nowe, transsektorowe impulsy do przekształcenia modelu gospodarczego.

I wreszcie - dylemat modernizacja vs rewolucja.

- I tu pytaniem jest, czy Unia będzie szła w kierunku modernizacji i oparcia się na istniejących zasobach, czy też innowacje w praktyce oznaczać będą rewolucję.

Bardzo ważne jest też to zdanie:

Biorąc pod uwagę, że celem nie są dziś same w sobie regulacje, nawet jest Bruksela nadal maluje się w kategoriach obsesyjnej biurokracji, ale nowy, odpowiadający na wyzwania współczesności model - konflikt nie jest administracyjny, ale polityczny.

To jest definicja całego roku 2026.

„Tsunami legislacyjne”: slogan biznesu

Skrzypek obnaża paradoks: „tsunami” jest wtedy, kiedy prawo dotyka interesów ekonomicznych silnych grup. Gdy idzie o dobra wspólne i prawa społeczne, nagle robi się cisza.

- Trudność ze sloganami politycznymi polega na tym, że są one bardziej lub mniej zniekształconym bądź podrasowanym echem zapatrywań wyborczyń i wyborców. Oczywiście, że wprowadzenie jakichkolwiek nowych przepisów wiąże się z okresem niepewności, ale przypominamy, że część z nich w tym roku ma przynieść ułatwienia.

I dalej - wyliczenie Omnibusów i „symplifikacji”.

- Przykładem tego, że motto Unii na obecny sezon polityczny to „symplifikacje”, są zapowiedziane przez prezydentkę Cypru tzw. Omnibusy - pakiety 4, 5 (dotyczące kwestii obronności) i 6 (odnoszące się do chemikaliów), jak i dodatkowe uproszczenia w dziedzinie polityki regulującej sztuczną inteligencję, ochronę środowiska, przemysł samochodowy, bezpieczeństwo żywności, a także zapowiedziane na drugą połowę roku dyskusje o uproszczeniach w sektorach energetycznym i fiskalnym.

Po czym Skrzypek dodaje to, co w UE najbardziej istotne: równoległość procesów. Uproszczenia nie są wycofaniem się Unii - są przygotowaniem gruntu pod nowe regulacje.

- To wydaje się być priorytetem, na który kładziony jest nacisk w dokumentach strategicznych, które na dalszych stronach mówią o równoległych działaniach mających na celu nowe przepisy, które uregulowałyby usługi finansowe, na nowo doprecyzowały reżim podatkowy dla firm, wprowadziły poprawki do prawa dotyczącego surowców krytycznych.

I najmocniejsza konkluzja. - Frapujące jest, że obawa jest o „legislacyjne tsunami” dla biznesu, podczas gdy w zakresie unijnych ambicji dotyczących chociażby bardzo potrzebnej nowelizacji dyrektyw dotyczących dóbr publicznych, wdraża-

nia Europejskiego Filaru Praw Społecznych czy też wzmacniania demokracji nie tylko nie widać tsunami, ale nawet i bryzy.

Z eksperckiej niszy do centrum

Tu ekspertka mówi najostrożniej o konflikcie, który będzie definiował UE także w 2027-2028: relacja UE z potęgą cyfrową USA i globalnych platform.

- To strategiczny obszar i, co ciekawe, w ostatnim okresie również coraz mniej traktowany jako ekskluzywna debata ekspercka, a coraz bardziej jako centralne zagadnienie współczesności. Dla Unii jest to test, na ile jest w stanie wyostać się z defensywy i bycia w niedoczasy wobec rosnącej potęgi magnatów cyfrowych, którzy dziś nie tylko dyktują kwestie rynkowe, ale także ingerują w sprawy polityczne, mając wpływ, np. dzięki algorytmom, na sposób kształtowania zasad polityki społecznej. To już nie jest opowieść o „regulowaniu Big Techu” - to opowieść o władzy. Skrzypek osadza przykład w Cybersecurity Act.

- Jeśli przykładowo podjąć kwestie cyberbezpieczeństwa, CSA (Cybersecurity Act) wszedł w życie w 2019 roku, podlega co pięcioletnim ewaluacjom i prace nad jego nowelizacją nadal się opóźniają.

EPRS potwierdza, że rewizja CSA jest formalnie „spóźniona”, a presja na nią rośnie m.in. przez skokową liczbę cyberataków.

- Jest zgoda co do tego, że należy ulepszyć środki zapewniające cyberbezpieczeństwo, uodpornić się (np. przed cyberatakami) i uprościć przepisy. Konsensus dotyczy też konieczności ujednolicenia definicji, np. w zakresie prawa ochrony danych osobowych.

I sedno konfliktu.

- Kością niezgody pozostają pytania na osi cyberbezpieczeństwo europejskie a pojęcie suwerenności państw członkowskich w kontekście dyskusji o doktrynie strategicznej autonomii Unii a neutralnością przepisów regulujących jej rynek (w tym rynek usług cyfrowych), a co za tym idzie wsparcie dla projektów takich jak „cloud by Europe”. Zapowiada się bardzo burzliwa dyskusja, szczególnie że nie jest ona prowadzona w warunkach laboratoryjnych - wręcz przeciwnie, pozostaje w epicentrum napięć w stosunkach transatlantyckich.

Dokładnie widzimy to w 2026 także w debacie o „Made in Europe” i ochronie łańcuchów dostaw technologii.

©©

Energia będzie największym hamulcem biznesu w 2026 roku

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski biznes kończy 2025 rok w dobrych nastrojach, ale w tej opowieści jest haczyk: wzrost gospodarczy nadal w zbyt dużej mierze opiera się na konsumpcji, a prywatne inwestycje wciąż nie wróciły na poziom, który dawałby krajowi odporność na kryzysy.

W rozmowie z Joanną Makowiecką-Gatzą, prezeską Pracodawców RP, wybrzmiała diagnoza, którą przedsiębiorcy powtarzają coraz częściej: największym ryzykiem na 2026 r. nie jest już inflacja, tylko energia – jej ceny i koszt transformacji. A w tle geopolityka, która „tworzy się na nowo”, i wyjście o eksport, bo bez niego Polska ugrzęźnie w miejscu.

Makowiecka-Gatza, pytana o kondycję biznesu w 2025 roku, mówi wprost: to był dobry czas dla polskich firm. Podkreśla rozwój kraju i rosnącą dojrzałość kapitałową przedsiębiorstw. Jednocześnie zwraca uwagę na słaby punkt: brak prywatnych inwestycji, które w dłuższym horyzoncie decydują o produktywności i nowoczesności gospodarki.



FOT. 123RF

– To był dobry rok. Brakuje nam jednak inwestycji prywatnych, które budują PKB, ale Polska rozwija się pięknie: mamy talent i świetne firmy.

W tle tych ocen stoi świadomość, że część przedsiębiorców mimo dobrych wyników wstrzymuje nowe projekty. Według szefowej Pracodawców RP to efekt długiej listy czynników: kilkuletniego okresu wysokiej inflacji, podwyższonego kosztu kapitału, wojny u sąsiada i ogólnej zmienności otoczenia.

– Dziś zmienność jest tak duża, że decyzje inwestycyjne wiążą się z ryzykiem. Część firm inwestuje, ale część przez niepewność wstrzymuje się z decyzjami.

Rok 2026: energia jako największy hamulec dla biznesu

Największym wyzwaniem na 2026 r. mają być – zdaniem rozmówcy – ceny energii oraz koszt i tempo transformacji. Makowiecka-Gatza podkreśla, że proces już trwa i jest nieodwracalny, ale jego skutki dla firm są odczuwalne tu i teraz: rosnące rachunki, presja konkurencyjna i wieloletni horyzont inwestycji w nowe moce.

– Największym wyzwaniem dla biznesu w 2026 roku będą ceny energii. Transformacja trwa, ale to inwestycje rozpisane na wiele lat.

To istotny sygnał, bo w ostatnich latach przedsiębiorcy najczęściej wskazywali inflację i stopy procentowe jako główny ciężar. Teraz – w ocenie Pracodawców RP – na pierwszy plan wychodzi energia jako czynnik ograniczający nowe projekty i ekspansję.

Państwo: mniej „sterowania”, więcej rozmowy. Pracodawcy chwalą dialog i deregulację

W rozmowie przewija się temat relacji państwa z biznesem. Makowiecka-Gatza wyraźnie docenia to, co nazywa „meryto-

rycznym dialogiem” z ministrem finansów i gospodarki Andrzejem Domańskim. W jej ujęciu nie chodzi o gesty polityczne, ale o rozmowy o barierach inwestycji i sposobach pobudzania gospodarki.

– Doceniam dialog: rozmawiamy z ministrem Domańskim o inwestycjach, barierach i rozwiązaniach, jak pobudzić gospodarkę.

Dużo miejsca poświęca też deregulacji – projektowi Sprawdzamy. W jej narracji to przykład nowego podejścia: deregulacja jako przedsięwzięcie „społeczne”, które wzbudziło zainteresowanie także za granicą.

– Projekt deregulacji Sprawdzamy to ogromny sukces i nowatorskie podejście. Są pytania z innych krajów, jak to zrobiliśmy.

KPO: pieniądze ruszyły, ale efekt w PKB dopiero nadchodzi

Makowiecka-Gatza nie neguje znaczenia KPO, ale też nie ulega propagandzie sukcesu. Tłumaczy mechanikę: rok 2025 był przede wszystkim czasem projektowania przedsięwzięć, a realne przełożenie na produkcję i PKB będzie widoczne dopiero w 2026 r., gdy ruszą prace budowlane i montażowe.

– KPO miało wpływ, ale realnie zobaczymy go w PKB dopiero teraz, bo 2025 był czasem projektowania inwestycji.

To ważna korekta dominującej narracji: środki europejskie nie działają natychmiast, a efekt gospodarczy jest opóźniony. Dla biznesu liczy się więc nie tylko „czy środki są”, ale czy przełożą się na realny strumień zleceń i inwestycji.

Eksport i Team Poland: „trzeba wyrwać firmy ze strefy komfortu”

W ocenie szefowej Pracodawców RP jednym z kluczowych wyzwań dla 2026 r. jest wzmocnienie eksportu i ekspansji zagranicznej. Makowiecka-Gatza podkreśla, że firmy, które już odniosły sukces, radzą sobie świetnie. Problem w tym, że zbyt wiele podmiotów pozostaje w trybie zachowawczym. Jej zdaniem rolę państwa i organizacji biznesowych jest „zachęcić” do wychodzenia dalej.

– Niektórych trzeba pozytywnie wyrwać ze strefy komfortu i zachęcić do ekspansji, bo konkurencja nie śpi.

Instrumenty? Dyplomacja handlowa i instytucje wsparcia: ambasady, PAIH, a także format Team Poland, łączący instytucje – w dużej mierze finansowe –

które mogą dawać gwarancje i zabezpieczać ekspansję na trudniejszych rynkach.

– Mamy już ustrukturyzowane działania: dyplomację handlową, PAIH i Team Poland. Teraz trzeba to wypieścić treścią – a tę treść wypełni biznes.

Geopolityka: świat „na nowo”, a Polska musi budować siłę regionalną

Zapytana o geopolitykę, Makowiecka-Gatza nie popada w defetyzm, ale też nie lukruje sytuacji. Jej zdaniem dotychczasowe pakty i reguły zostały zaburzone, a świat układa się na nowo w logice siły. Polska – jako kraj znaczący w regionie – powinna budować przewagę eksportową i wzmacniać swoją pozycję w Europie Środkowo-Wschodniej.

– Dziś świat tworzy się na nowo, a silniejszy coraz częściej dyktuje zasady. Polska musi ugruntować swoją pozycję eksportową i rozwijać się w regionie.

2025 przyniósł dobre nastroje i sukcesy firm, ale 2026 będzie rokiem testu odporności. Jeśli energia zdławi konkurencyjność, a inwestycje prywatne nie odbiją, Polska może wejść w fazę rozwoju „na jałowym biegu”. ©©

Epidemia samotności wśród pracowników. To kosztuje nas miliardy

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

W polskiej debacie o rynku pracy wciąż dominuje język płac, podatków i produktywności.

Tymczasem profesor Jarosław Jan Pinkas – lekarz i specjalista zdrowia publicznego, profesor nauk medycznych związany z Centrum Medycznym Kształcenia Podyplomowego – stawia sprawę inaczej: w 2026 roku największym ukrytym kosztem dla firm nie są wynagrodzenia, lecz zdrowie. A dokładniej: choroby, wypalenie, spadek odporności i narastająca samotność, którą wzmacnia praca z domu. Pinkas ostrzega, że bez inwestycji w medycynę pracy i edukację zdrowotną polski biznes będzie tracił ludzi, a razem z nimi pieniądze.

Zdrowie jako fundament wyniku finansowego firmy

Pinkas zaczyna od tezy, która w wywiadzie brzmi jak ekonomiczny banał, ale w praktyce rzadko bywa wdrażana: firma zarabia wtedy, gdy ludzie są zdrowi. Nie chodzi tylko o brak choroby, ale też o „atmosferę w pracy”, która przekłada się na psychiczne i fizyczne funkcjonowanie pracownika.

– Sukces pracodawców to zdrowi pracownicy. Wtedy są wysokie dochody i firma może się rozwijać – mówi Pinkas.

W jego ujęciu zdrowie pracowników to nie temat miękki, tylko kluczowa zmienna biznesowa. Jeśli organizacja nie kontroluje absencji chorobowej i nie dba o warunki pracy, sama podcina własny wzrost. To podejście dobrze wpisuje się w coraz częściej przywoływane przez pracodawców pojęcia absenteizmu i presenteeizmu – obecności w pracy mimo choroby, która obniża efektywność i pogarsza stan zdrowia zespołów.

Państwowa Inspekcja Pracy? Pinkas: Prawo ma chronić, ale nie blokować

Zapytany o pomysł Lewicy dotyczący zwiększenia kompetencji Państwowej Inspekcji Pracy, Pinkas zachowuje ostrożność. Nie wchodzi w polityczny spór i przyznaje, że nie zna szczegółów propozycji. Formuluje jednak ogólną zasadę: wszystko, co służy pracownikom, powinno znaleźć odbicie w prawie – o ile nie zdusi rozwoju przedsiębiorstw.

– Wszystko, co służy pracownikom, jest dla nich dobre i powinno być zapisane w prawie, ale trzeba to zbalansować, żeby nie hamować rozwoju firm.



FOT. 123RF

To wyważona perspektywa: zdrowie pracownika ma znaczenie fundamentalne, ale mechanizmy ochrony muszą być tak konstruowane, aby nie stały się źródłem chaosu lub barier administracyjnych dla biznesu.

Co może zrobić rząd? Medycyna pracy i edukacja zdrowotna

Najważniejszy fragment rozmowy dotyczy tego, jak państwo może realnie poprawić zdrowie pracowników. Pinkas nie proponuje „cudów”, tylko reformę obszaru, który w Polsce bywa traktowany czysto formalnie: medycyny pracy. Jego zdaniem to właśnie tu rząd ma największe pole manewru – zarówno w zakresie finansowania, jak i kompetencji.

– Rząd może zrobić bardzo wiele: doprowadzić do tego, żeby medycyna pracy działała lepiej, była lepiej doinwestowana i miała większe kompetencje.

Drugim filarem jest promocja i edukacja zdrowotna. Pinkas podkreśla, że jeśli pracownik ma mieć większą odporność i mniej chorować, musi rozumieć, jak działa zdrowie, i mieć dostęp do narzędzi, które to zdrowie wspierają.

– Kluczowe jest też to, żeby promocja i edukacja zdrowotna były na jeszcze wyższym poziomie – podkreśla.

Polska nie jest w czołówce BHP. Ale świadomość rośnie

Pinkas nie wystawia Polsce laurki. Ocena standardów health and safety wypada realistycznie: nie jesteśmy w europejskiej awangardzie, ale też nie w ogonie. Najważniejszą zmianą jest jednak wzrost świadomości po obu stronach rynku pracy.

– Nie jesteśmy w czołówce, ale nie jesteśmy też na samym końcu. Rośnie świadomość pracodawców i pracowników.

Przykład? Szczepienia, które Pinkas przedstawia w sposób bezpośrednio gospodarczy. Zaszczepiony pracownik to dla firmy pracownik zdrowszy, mniej nieobecny, mniej obciążający system.

– Zaszczepiony pracownik to pracownik, który przychodzi do pracy i nie choruje.

Praca z domu i samotność to jest coś niezwykle niebezpiecznego

Najbardziej emocjonalny fragment rozmowy dotyczy pracy zdalnej. Pinkas nie neguje jej wygody ani tego, że stała się normą. Wprowadza jednak element, o którym rynek mówi wciąż za cicho: zdrowie psychiczne. A konkretnie – brak socjalizacji, izolację i samotność, które potrafią degradująco wpływać na człowieka.

– Praca w domu powoduje samotność. Samotność jest czymś niezwykle niebezpiecznym. Można powiedzieć wprost: samotność zabija.

To ostrzeżenie jest skierowane zarówno do pracodawców, jak i do państwa. Pinkas sugeruje, że model pracy powinien zachowywać przestrzeń na relacje społeczne. Kontakt z ludźmi nie jest dodatkiem, tylko elementem profilaktyki zdrowotnej.

Co mogą zrobić firmy? Integracja, eventy i edukatorzy zdrowotni

Rozwiązania – w ocenie Pinkasa – leżą częściowo po stronie pracodawców. I nie chodzi wyłącznie o benefity. Kluczowa ma być odbudowa wspólnoty w miejscu pracy: integracja, wydarzenia, budowanie nawyków zdrowotnych. Nawet tak „banalne” działania, jak zdrowa oferta żywieniowa czy dostęp do wiedzy mogą, jego zdaniem, stać się realnym narzędziem ograniczania samotności.

– Z samotnością trzeba walczyć integracją: robić rzeczy dla pracowników, eventy, budować zdrowe nawyki i dawać dostęp do wiedzy.

W jego wizji pojawiają się też edukatorzy zdrowotni w zakładach pracy – osoby, które systematycznie przekładają wiedzę o zdrowiu na praktykę życia zawodowego.

Wniosek z rozmowy jest prosty, ale niewygodny: rynek pracy po pandemii wszedł w etap, w którym nie da się już liczyć wyłącznie godzin, KPI i marż. Zdrowie pracownika staje się walutą rozwoju. A samotność – szczególnie w epoce pracy zdalnej – może być nie tylko problemem społecznym, ale jednym z najdroższych, najbardziej przemilczanych kosztów współczesnej gospodarki. ©©

DROBNE

Zdrowie

STOMATOLOGIA

NAPRAWA Protez Wyszyńskiego
11A/61 tel. 56 645 45 72

Usługi

INSTALACYJNE

ELEKTRYK 24h. 600-16-15-17

KOMPUTEROWE

514-042-236. Informatyk z dojazdem.

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny
rolne. Tel. 535135507.

AUTOREKLAMA

aktualne
z całej Polski
przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA 0011471269

PRYWATNA SPECJALISTYCZNA
PRAKTYKA LEKARSKA

**GABINET
PSYCHIATRYCZNY**
ARKADIUSZ SZMANDA

87-100 Toruń,
ul. Stefana Srebrnego 1
rejestracja
tel. 56 62 10 811, 516 138 555
wizyty domowe 601 959 392

REKLAMA 0011443509

REZONANS MAGNETYCZNY
7 DNI W TYGODNIU

ODPŁATNIE I W RAMACH UMOWY Z NFZ

OPIS BADANIA W CIĄGU OKOŁO 10 DNI

„TOMOGRAF”
ul. Kościuszki 71, Toruń

Rejestracja badań odpłatnych:
601 261 986, 22 276 24 40

rejestracja@tomograf.torun.pl www.tomograf.torun.pl

AUTOPROMOCJA

AUTOREKLAMA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne

w Twojej gazecie
przez Internetowe
Biuro Ogłoszeń.

**Bez wychodzenia
z domu.**



ibo.polskapress.pl

AUTOPROMOCJA

Kondolencje i nekrologi w Twojej gazecie
przez Internetowe Biuro Ogłoszeń,
bez wychodzenia z domu

Tutaj zlecisz ogłoszenie

ibo.polskapress.pl

REKLAMA

0011471224

„ALPA”

Zakład i Dom Pogrzebowy

Nowa Główna Siedziba:
Toruń: ul. M. C. Skłodowskiej 41
ul. Podgórna 16
ul. Okólna 30

tel. 56/62-226-59

fax 56/66-11-239

CAŁĄ DOBĘ www.alpa.com.pl

- Transport ciała na terenie kraju i Europy;
- Załatwianie formalności pogrzebowych;
- Kremacje, ekshumacje;
- Odzież i dewocjonalia
- Wieńce i wiązanki
- Sprzedaż nagrobków;
- Możliwość wyboru kolorystyki strojów żałobników;
- Z szacunkiem i zaangażowaniem spełniamy ostatnią usługę.

0011472524

„Nie umiera Ten, Kto trwa w pamięci żywych”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 15 stycznia 2026 roku zmarła nasza kochana
Mama, Teściowa, Babcia, Prababcia, Ciocia i Przyjaciółka



Teresa Pawłowska

z domu Ciechorska, lat 90

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się w sobotę,
7 lutego 2026 roku o godz. 10.30

Mszą Świętą żałobną, która zostanie odprawiona
w kościele pw. Św. Jakuba Apostoła.

Po Mszy Świętej ceremonia pogrzebowa
odbędzie się na Cmentarzu Parafialnym
przy ul. Antczaka (od parkingu).

Pogrzeżona w smutku **RODZINA**

Bus zostanie podstawiony po Mszy Świętej przy kościele.

0011472524

„Kto znał – wspomni. Kto kochał – nie zapomni”

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 29 stycznia 2026 r.
odszedł od nas na wieczną wartę
Kochany Mąż, Tata, Teść i Dziadek



płk rez. dr inż. **Jerzy Rojek**

lat 82

Uroczystości pogrzebowe rozpoczną się
w czwartek 5 lutego 2026 r. o godz. 10.00

Mszą Św. żałobną w Kościele Garnizonowym
pw. Św. Katarzyny w Toruniu.

Po Mszy Św. ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na Centralnym Cmentarzu Komunalnym.

Bus zostanie podstawiony o godz. 9.40 przy ul. Legionów 22.

Pogrzeżona w smutku

Rodzina

0011472776

REKLAMA

0011472344

INFORMACJA O NIERUCHOMOŚCI

stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń,
przeznaczonej do oddania w dzierżawę

Wydział Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Torunia

informuje, iż w siedzibie Wydziału przy ul. Grudziądzkiej 126b
(II piętro) został wywieszony na okres 21 dni wykaz dla nieruchomości
stanowiącej własność Gminy Miasta Toruń, położonej przy:

- ulicy Polskiego Czerwonego Krzyża 48, jako działka geod.
nr 471/6 (obręb 3) o powierzchni 20,00 m², przeznaczonej
do wydzierżawienia jako teren pod blaszanym boksem
garażowym.

Dzierżawa ww. nieruchomości nastąpi na czas nieoznaczony.

Informacja pod numerem telefonu 56 61 18 543.

0011472757

Wyrazy głębokiego współczucia

Pani

Marcie Kiniec

pracownikowi SKO w Toruniu

z powodu śmierci

Mamy



składają

Prezes i pracownicy

Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Toruniu

0010738831

Zleć nekrologi,
ogłoszenia drobne,
życzenia

Biuro ogłoszeń Nowości Dziennika Toruńskiego:

Toruń, czynne: pn.-pt. 8-16

ul Grudziądzka 46-48, tel. 606 537 137

e-mail: lukasz.kopanski@polskapress.pl

Było bardzo trudno w pełnym momencie, ale poszliśmy na terapię

Barbara Kurdej-Szatan o swych problemach małżeńskich w programie Magdy Mołek, Fot. Sylwia Dąbrowa



Z ŻYCIA GWIAZD W TELEWIZJI

Karolina Gilon waca do obowiązków

Ostatni wpis prezenterki w social mediach datowany jest na 31 grudnia 2025 roku. Nic dziwnego, że jej obserwatorzy zaczynają się martwić. Bez potrzeby. „Ostatnie dni spędziła na wakacjach w Egipcie, ale już wraca do obowiązków. Czekają ją też spora zmiana, bo przeprowadza się do nowego mieszkania” – powiedział in-formator Pudelka.



Sekret Madeleine Collins

Ale Kino+ HD, 20:10
Judith prowadzi podwójne życie. W Szwajcarii mieszka z Abdelem, z którym wychowuje małą córeczkę; we Francji jest związana z Melvilem, z którym ma dwóch starszych synów. Dwa różne światy, które Judith zbudowała na tajemnicach i kłamstwach, powoli wymykają się spod kontroli.

Death Valley

BBC First, 21:00
John Chapel, niegdyś uwielbiany aktor przez wiele lat wcielający się rolę detektywa, po podejrzanym śmierci sąsiada zostaje wciągnięty w sprawę przez sierżanta Janie Mallowan. Mimo ogromnej różnicy charakterów, wspólne działania może być impulsem do przełomu w jej karierze.

Sicario

TVP 1, 21:10
Niedoświadczona agentka FBI bierze udział w operacji zlikwidowania bossa meksykańskiego kartelu. Jej przewodnikiem po przestępczym świecie jest konsultant. Jej idealistyczne zasady zostają poddane ciężkiej próbie.

W deszczowy dzień w Nowym Jorku

TVP Kultura, 21:40
Komedia w reżyserii Woody'ego Allena. Młoda para przyjeżdża na weekend do Nowego Jorku. Przyjdzie im zmierzyć się z fatalną pogodą i całą serią rozmaitych zdarzeń.



Karolina Skiba ma wyrzeźbioną sylwetkę

Wokalista grupy Big Cyc wraz z żoną wybrali się na wakacje – tym razem na Malediwy. Jak przyznała Karolina, był to kierunek jej marzeń. Już pierwszego poranka pochwaliła się zdjęciem z nad basenu, prezentując odmienioną i wyrzeźbioną sylwetkę. „Tak wiało, że myślałam, że wpadnę i się rozbiję” – podpisała fotografie.

Maja Bohosiewicz wchodzi w spokojną energię

W listopadzie celebrytka skończyła 35 lat, co pochłonęło ją do zdiagnozowania u siebie... kryzysu wieku średniego. „Kupiłam sportowe auto. Zrobiłam laser tulo-wy i BBL. Zaczęłam googlować wycinanie powiek. Uczę się spowolniać ruchy i wchodzić w spokojną energię, bo mam poczucie, że zaczyna mi nie wypadać zachowywać się jak dzierlatka. Zaczynam czuć, że uroda szybko przemija i warto inwestować w inne asety, żeby tworzyć dobry związek na lata” – napisała na Instagramie.

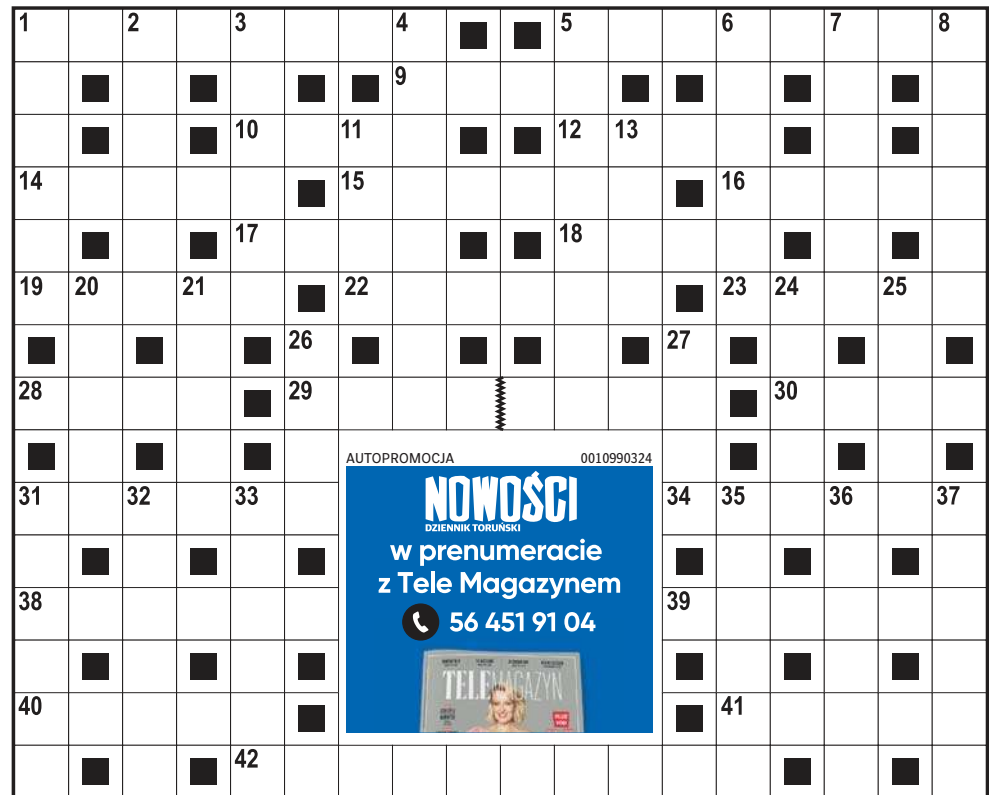
KRZYŻÓWKA NR 17

Poziomo:

- 1) mały ludzik śniegowy,
- 5) mityczny syn Zeusa i Danae,
- 9) samochód z fabryki Toyoty,
- 10) w piłce nożnej karany żółtą kartką,
- 12) wniosek wymagający udowodnienia,
- 14) zawiadomienie o przesyłce pocztowej,
- 15) przejście w nicość, nieistnienie,
- 16) roślina z Afryki, kalebasa,
- 17) niewielka gromada owadów,
- 18) w parze z penatami,
- 19) Małgorzata, aktorka z serialu „Przyjaciółki”,
- 22) kolor jaskrawoczerwony,
- 23) uwaga autorska, dopisek,
- 28) wysypywany w parkowych alejkach,
- 29) holenderska tancerka oskarżona o szpiegostwo,
- 30) przepływa przez Florencję,
- 31) wiązka światła, smuga,
- 34) dodatek do wędliny i mięsa,
- 38) ślad po operacji, blizna,
- 39) znajomy z wieżowca,
- 40) tępa część siekiery,
- 41) dorosły samiec kota domowego,
- 42) „... do nieba”, serial USA.

Pionowo:

- 1) drąg używany przez lino-skoczków,
- 2) dawniej połował na tura,
- 3) starogreckie naczynie na oliwę,
- 4) obsługuje miechy organów kościelny,
- 5) tylna część czaszki,



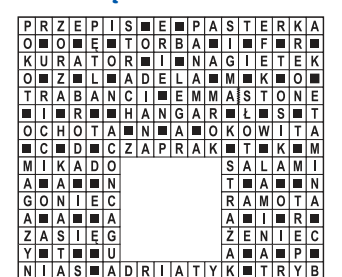
AUTOPROMOCJA 0010990324



- 6) mężczyzna o ciemnych włosach,
- 7) rzadki egzemplarz,
- 8) przejście na stronę wroga,
- 11) uchylenie się przed ciosem,
- 13) składnik gazu ziemnego,
- 20) wodny wyciąg z ziół,
- 21) wszystkie żony sułtana,
- 24) chroniony kuzyn żyrafy,
- 25) wojenny film Andrzeja Wajdy,
- 26) bajkowy potwór,

- 27) zarzucana przez rybaka,
- 31) dawna złota moneta hiszpańska,
- 32) reakcja karabinu przy wystrzale,
- 33) japoński konkurent Kawasaki,
- 35) pęk słomy związany porwrosem,
- 36) bokserskie zwanie, kłamra,
- 37) niewielki kraj w Pirenejach.

ROZWIĄZANIE NR 16



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dobry dzień na podejmowanie decyzji. Horoskop dzienny radzi działać śmiało, ale słuchać też tego, co mają do powiedzenia inne osoby.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i konsekwencja dadzą efekty. Finanse stabilne. Horoskop na dziś mówi, że szczerowość w relacjach otworzy przed Tobą nowe drzwi.
Baran (21.03 - 19.04)
Rozmowy napędzą dzień. Horoskop dzienny na wtorek wróży, że nowe informacje pomogą w pracy, a humor poprawi krótkie spotkanie.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, ale pod kontrolą. Zadbaj o dom i siebie. Horoskop dzienny zapowiada, że intuicja wskaże właściwą drogę.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Staniesz w centrum uwagi. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że odważny krok się opłaci, pamiętaj jednak również o odpoczynku.
Rak (22.06 - 22.07)
Porządkowanie spraw przyniesie ulgę. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zmiany zwiększą komfort, a rozmowa wyjaśni wątpliwości.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga będzie kluczem do satysfakcji. Horoskop dzienny zapowiada, że wszystkie zaplanowane zadania zrealizujesz sprawnie.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pomaga wygrać. Horoskop na dziś wyraźnie mówi, że niektóre osoby pozazdroszą Ci trochę tego powodzenia...
Waga (23.09 - 22.10)
Chęć przygód rośnie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że krótki wyjazd lub plan doda energii. Należy jednak zwracać uwagę na detale.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Praca wymaga skupienia. Horoskop dzienny zapowiada, że systematyczność popłaci, a rozmowa z autorytetem doda pewnością siebie.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Twoja pomysłowość osiągnie wyżyny. Horoskop na dziś wróży, że nietypowe rozwiązanie skróci drogę do celu, a przyjacieli wesprze.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Wrażliwość sprzyja twórczości. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że sen lub muzyka ukoją myśli, a dzień zakończy się spokojnie.

Polonia, Astoria i Zawisza walczą o najwyższe cele. Będą trzy awanse?

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

To będzie pasjonujący rok dla bydgoskich fanów gier zespołowych. Jedno z największych polskich miast może znacznie poprawić swój stan posiadania na sportowej mapie.

Koszykarki Artego i siatkarki Metalkas Pałacu - to jedyne drużyny z Bydgoszczy, które występują w najwyższej klasie rozgrywkowej. O tym, że nie wygląda to najlepiej wystarczy spojrzeć na sąsiedni Toruń, który ma około 140 tysięcy mieszkańców mniej. Za miedzą mają mistrzów Polski na żużlu z Pres Grupy Deweloperskiej, a ponadto w elitach grają koszykarze Arrivy Polskiego Cukru, koszykarki Energi i hokeiści KH Energa. Jakby tego było mało toruńscy kibice mogą oglądać najlepsze zespoły w hokeju na trawie (w superlidze walczy Pomorzanie) i tenisie stołowym (Energa Manekin).

Astoria na razie jest liderem i ze spokojem czeka na play off

Już w 2026 roku bydgoscy kibice mogą jednak świętować trzy awanse. Do koszykarskiej Orlen Basket Ligi po trzech sezonach przerwy może wrócić Enea Abramczyk Astoria. 24 kwietnia zespół zakończy sezon zasadniczy i rozpocznie grę w play off.

Na razie podopieczni Grzegorza Skiby są liderem tabeli z bilansem 17 wygranych i 3 porażek. Mając rozegrany mecz mniej o punkt wyprzedzają SKS Starogard Gdański i o dwa „oczka” Sokoła Łańcut. W ostatnich dwóch sezonach Asta docierała do finału I-ligowych rozgrywek, w których, niestety, musiała uznać wy-



W sezonie 2026 celem Abramczyk Polonii ponownie będzie awans do żużlowej elity. Zdaniem ekspertów Bydgoszczanie są faworytem rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi.

szczo rywali - najpierw Górnika Wałbrzych, a potem Miasta Szkła Krosno.

„W ostatnich dwóch sezonach naszym celem był awans do koszykarskiej elity i to się akurat nie zmienia. Znów stajemy do rywalizacji nie ukrywając tego, że zamierzamy bić się o główny cel w pierwszoligowej stawce. W Bydgoszczy po raz kolejny po spadku z ekstraklasy udało się zmontować zespół, którego rywale mogą się obawiać” - zapewniał przed sezonem bydgoski klub.

Sportowe marzenie prezesa Polonii

Enea Abramczyk Astoria wiosną, Abramczyk Polonia jesienią? O elicie marzą również żużlowcy, którzy podobnie jak koszykarze awansowali dwa lata z rzędu do ligowych finałów, ale awansu nie wywalczyli. W sezonie 2024 na ich drodze stanął ROW Rybnik, a rok później Unia Leszno. Potem Bydgoszczanie przegrali jeszcze baraże z ekstraligową

Stalą Gorzów. Teraz ponowne cel drużyny jest jeden - awans do PGE Speedway Ekstraligi.

Zespół zakończył niedawno kilkudniowe zgrupowanie, po którym prezes Jerzy Kanceler powiedział wprost: - Wszystkie ręce na pokład. Cel na ten rok jest dla wszystkich jasny - awans. Każdy zna swoją rolę i wszyscy dobrze zdajemy sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka na każdym z nas ciąży.

Wcześniej szef polonistów wiele razy podkreślał, że wejście do elity będzie spełnieniem jego największego sportowego marzenia.

Według ekspertów Abramczyk Polonia będzie faworytem rozgrywek Metalkas 2. Ekstraligi. W Bydgoszczy zatrzymano wszystkich zawodników z sezonu 2025. Do rodzinnego miasta wrócił ponadto Wiktor Przyjemski, a od początku rozgrywek w lidze będzie mógł startować Maksymilian Pawełczak.

Obcy zatem w przypadku koszykarzy i żużlowców sprawa

dziło się przysłowie „do trzech razy sztuka”.

Zawisza chce wreszcie uciec z piłkarskiego zaścianka

Na awans liczą również kibice Zawiszy. Nie byłaby to oczywiście promocja do najwyższej klasy rozgrywkowej, tylko do Betlic 2. Ligi, ale również oczekiwana.

Przed sezonem klub pozyskał inwestora i jego właścicielem został Marcin Szadkowski. Drużynę solidnie wzmocniono i po rundzie jesiennej zajmuje drugie miejsce w tabeli Betlic 3. Ligi, które gwarantuje grę w barażach o awans.

Do prowadzącej Polonii Środa Wielkopolska niebiesko-czarni tracą 2 punkty i wiosną zapowiadają atak na pozycję lidera i zapewnienie sobie występów na poziomie centralnym. Przed startem rundy wiosennej drużyna ma też zostać solidnie wzmocniona. Klub zasypany jest ofertami od menedżerów piłkarzy. ©

Na Kujawach i Pomorzu powstaną nowe lodowiska. Minister sportu potwierdził

Marcin Kozłowski
marcin.kozlowski@polskapress.pl

SPORTY ZIMOWE. Ponad 11 milionów złotych trafi w 2026 roku do województwa kujawsko-pomorskiego na budowę i modernizację lodowisk.

Nabór wniosków do programu budowy lodowisk na 2025 rok Ministerstwo Sportu i Turystyki ogłosiło 29 stycznia 2025 roku. Celem inicjatywy jest rozwój nowoczesnych obiektów umożliwiających uprawianie sportów na lodzie oraz popularyzacja aktywności zimowych. Na realizację inwestycji przeznaczono w minionym roku 100 milionów złotych. Wnioski przyjmowano od 3 lutego do 30 kwietnia.

W ramach programu można było uzyskać wsparcie finansowe w wysokości do 50 proc. wydatków kwalifikowanych na budowę pełnowymiarowego (60x30 metrów) lodowiska zadaszonego do 10 mln zł, budowę średniego (40x20 m) lodowiska zadaszonego do 5 mln zł, budowę odkrytego lodowiska o powierzchni tafli lodowej minimum 350 metrów kwadratowych do 1 mln zł oraz modernizację istniejących krytych lodowisk do 3 mln zł.

Bardzo się cieszę, że ponownie mogę gościć w województwie kujawsko-pomorskim. Przywiozłem ponownie bardzo dobre informacje dla regionu. Na Kujawy i Pomorze tylko w tym roku trafi bowiem ponad 11 milionów złotych na budowę i modernizację lodowisk. Przez 2 lata realizowania programu w całym kraju przekazaliśmy ponad 211 milionów złotych na 94 inwestycje. Jeżeli chcemy być mocni w sportach zimowych, mieć medalistów igrzysk olimpijskich musimy mieć odpowiedni infrastrukt-

turę - powiedział goścący w Bydgoszczy Jakub Rutnicki, minister sportu.

Szef resortu dodał, że podczas zaplanowanego spotkania będzie przedstawiał samorządowcom i zachęcał ich do realizacji kolejnych programów dotyczących infrastruktury sportowej - jak m.in. szatnia na medal, budowa boisk ze sztuczną nawierzchnią, sal sportowych i basenów oraz innych bardzo potrzebnych obiektów.

Wsparcie z programu budowy lodowisk na 2025 rok otrzymały:

- Kruszwica - 4 999 000 zł na budowę krytego lodowiska o wymiarach 40 na 20 metrów, które po sezonie zimowym będzie wielofunkcyjną halą sportową
- Inowrocław - 4 200 000 zł na budowę krytego lodowiska o wymiarach 40 na 20 metrów, które po sezonie zimowym będzie wielofunkcyjną halą sportową
- Toruń - 1 222 000 złotych na modernizację lodowiska Tor-Tor im. Józefa Stogowskiego
- Zławieś Wielka - 616 000 złotych na budowę odkrytego lodowiska, które po sezonie zimowym zamieni się w rolkowsko

- To chyba już czwarta wizyta pana ministra w naszym województwie. To pokazuje, jak duże znaczenie ma region dla rozwoju sportu i jak bogatą ofertę ma resort dla samorządów. Dziękuję parlamentarzystom za wsparcie działań organizacji sportowych i samorządowców. Im z kolei gratuluję pozyskanych środków. Deklaruję pełną współpracę z ministerstwem sportu przy realizacji kolejnych zadań - dodał Michał Szybył, wojewoda kujawsko-pomorski. ©

Co za forma Piotra Zielińskiego. Przełamanie Karola Świderskiego

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Weekend przyniósł kolejny świetny występ Piotra Zielińskiego. W ostatnich dniach Polak stał się liderem Interu Mediolan.

„Nerazzurri” pokonali 2:0 w Serie A Cremonese. Jedną z bramek strzelił Piotr Zieliński. Reprezentant Polski huknął z dystansu i dał szans bramkarzowi na obronę.

„Ale urwał!” - krzyknęli komentatorzy Eleven Sports.

„Mamma mia!, co za gol Zielińskiego” - napisał z kolei na portalu X Zbigniew Boniek.

Zieliński strzelił w tym sezonie 5 bramek, z czego 4 w Serie A. Jak sam wyznał w pomęczonym wywiadzie zadzwonił do niego niedawno selekcjoner Jan Urban i powiedział mu, aby zachował aktualną formę do marca i meczów barażowych kadry o mundial.

Bramkę w Grecji strzelił Karol Świderski, a jego Panathinaikos wygrał 3:0 z Kifisią.

Zaledwie 29 minut w wygranym 3:1 meczu z Elche dostał

natomiast Robert Lewandowski, ale mimo szans na gola, nie trafił do siatki rywala. ©

WEEKEND KADROWICZÓW Bramkarze:

Bartłomiej Dragowski (Widzew Łódź) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z 1. FC Köln
Łukasz Skorupski (FC Bologna) - mecz z AC Milan 3 lutego
Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z 1. FC Köln
Kacper Tobiasz (Legia Warszawa) - 90 minut w przegranym 1:2 meczu z Koroną Kielce
Mateusz Kochalski (Karabach Aghdam) - 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Turan

Obrońcy:

Jan Bednarek (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego
Matty Cash (Aston Villa) - 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Brentfordem
Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) - na ławce rezerwowych w wygranym 4:1 meczu z Panserrą
Jakub Kwiórow (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego
Przemysław Wiśniewski (Spezia Calcio) - 1. minuta w przegranym 1:3 meczu z Jagiellonią Białystok
Paweł Wszolek (Legia Warszawa) - kontuzja
Jan Ziółkowski (AS Roma) - mecz z Udinese 2 lutego

Pomocnicy:

Kamil Grosicki (Pogoń Szczecin) - 77 minut i zremisowany rzut karny w przegranym 1:2 meczu z Motorem Lublin
Jakub Kamiński (1. FC Köln) - 75 minut w wygranym 1:0 meczu z Wolfsburgiem
Bartosz Kapustka (Legia Warszawa) - 90 minut i gol w przegranym 1:2 meczu z Koroną Kielce
Kacper Kozłowski (Gaziantep FK) - 38 minut w przegranym 1:2 meczu z Gendërbirliji
Filip Różga (Sturm Graz) - 15 minut w przegranym 1:3 meczu z Altach
Michał Skórás (KAA Gent) - 88 minut w zremisowanym 1:1 meczu z RAAL La Louviere
Bartosz Słisz (Brøndby IF) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Odense
Sebastian Szymański (Rennes) - 35 minut w przegranym 0:4 meczu z Monacem

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) - 45 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Como
Piotr Zieliński (Inter Mediolan) - 90 minut i bramka w wygranym 2:0 meczu Cremonese
Jakub Piotrowski (Udinese Calcio) - mecz z AS Roma 2 lutego. Nie zagra - kontuzja
Oskar Pietruszewski (FC Porto) - mecz z Casa Pia 2 lutego.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese Calcio) - mecz z AS Roma 2 lutego. Nie zagra - kontuzja
Robert Lewandowski (FC Barcelona) - 29 minut w wygranym 3:1 meczu z Elche
Krzysztof Piątek (Al-Duhail) - 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Al-Rayyan
Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) - 12 minut i bramka w wygranym 3:0 meczu z Kifisią

SPORT

www.sportowy24.pl

Torunianka przeskoczyła pół wieku! Jeszcze jeden rekord Kazimierskiej

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

LEKKOATLETYKA. Anna Matuszewicz poprawiła 46-letni rekord kraju w skoku w dal w hali. Klaudia Kazimierska w ciągu tygodnia rozprawiła się z drugim rekordem Lidii Chojeckiej.

Reprezentantka MKL Toruń w szóstej serii konkursu podczas Gorzów Jump Festival pofrunęła znakomite 6.77 m i wymazała z tabel wynoszący 6.74 i należący od 46 lat do Anny Włodarczyk najlepszy wynik w historii polskiej lekkiej atletyki.

- W jednym z przekroczonej skoków osiągnęłam lepszą odległość, zatem to 6.77 nie było dziś moim najdalszym skokiem. Paradoksalnie rozbieg w Gorzowie mi nie sprzyja, wolę betonowe podłoże, takie jak mamy w Toruniu - powiedziała Matuszewicz, aktualnie piąta zawodniczka światowych tabel skoku w dal.

Matuszewicz dodatkowo wypełniła minimum na halowe mistrzostwa świata na Kujawach i Pomorzu, w Toruniu. To dopiero pod koniec marca, ale w sumie kibice zobaczą znakomitą lekkoatletkę przynajmniej trzy razy w Kujawsko-Pomorskiej Arenie Toruń. Pierwszy raz już za trzy tygodnie w Orlen Copernicus Cup. - Uwielbiam, jak moi najbliżsi są na trybunach, rodzice mają już kupione bilety na wszystkie najważniejsze imprezy w Toruniu. Tu jest dużo plusów: cała logistyka, nie

ma problemów z dojazdem, noclegiem, jest doping swoich kibiców. To wszystko mnie niesie i najczęściej właśnie wtedy życiówki wpadają - mówi.

Ostatni sezon był słodkogorzki dla torunianki. Było co prawda mistrzostwo Polski, ale też na eliminacjach Matuszewicz kończyła halowe mistrzostwa Europy i mistrzostwa świata na otwartym stadionie w Chinach. Po tym sezonie halowym obiecuje sobie jednak wiele, bo uwielbia startować pod dachem, a forma - jak pokazała w Gorzowie - dopisuje. - W tym roku staraliśmy się pracować nad siłą, wreszcie na siłowni korzystam z ciężarów dla dorosłego człowieka a nie dziecka (śmiech). Dzięki temu poprawiłam też szybkość na rozbiegu, a skok w dal to szybki bieg i właściwe odbicie - podkreśla torunianka.

Z kolei w ten weekend doskonale pobięła w Nowym Jorku na milę Klaudia Kazimierska. Do tej pory najszybszą Polką na tym dystansie była Lidia Chojecka, która w 2000 roku w Stuttgarcie pokonała ten dystans w czasie 4:24.44. W Nowym Jorku stawka była elitarna, rywalkom Kazimierskiej była m.in. wicemistrzyni olimpijska na 1500 m Jessica Hull.

Włocławianka pobięła świetnie taktycznie, finiszowała na trzecim miejscu, a rekord Polski złamała o ponad 3 sekundy! Teraz najlepszy wynik polskiej lekkoatletki to 4:21.36. To drugi rekord, który Kazimierska odebrała Lidii Chojeckiej, tydzień wcześniej rozprawiła się z jej wynikiem na 1500 m. ©©



Anna Matuszewicz jest teraz halową rekordzistką Polski w skoku w dal, a to jeszcze nie jest jej ostatnie słowo

HOKEJ

Kolejne kontrakty w KH Energia Toruń

Toruński klub buduje skład na kolejne sezony. Nowe kontrakty do 2028 podpisali utalentowani wychowankowie: obrońca Eryk Schafer i napastnik Patryk Napiórkowski. Ten pierwszy przygotowuje się z reprezentacją Polski do turnieju European Cup of Nations w Edynburgu. Oprócz Schafera w kadrze zagrają także Jakub Lewandowski i Mikołaj Syty. Pierwszy mecz w czwartek ze Słowenią, potem Polska zagra jeszcze z Ukrainą i Wielką Brytanią.



FOT. PIOTR LAMPKOWSKI

ŻUŻEL

Bilety na Kryterium

Ruszyła sprzedaż biletów na XXXVII Kryterium Asów w Bydgoszczy. Można je kupić online na klubowym portalu i w kasie Polonii w dni powszednie w godz. 9-17. Turniej zaplanowano na 29 marca.

KRÓTKO



FOT. MARIUSZ JARZAB

HOKEJ NA TRAWIE

Dwa medale dla Pałuk

LKS Rogowo halowym mistrzem Polski w hokeju na trawie, LKS Gąsawa z brązowym medalem. W finałowym spotkaniu podczas turnieju w Gnieźnie LKS Rogowo pokonał Wartę Poznań 8:4, bramki dla zielono-czerwonych na wagę mistrzostwa Polski zdobyli: Mateusz Hulbój (4), Jakub Bosacki (2), Karol Majchrzak oraz Adrian Krokosz. Rogowianie tym samym potwierdzili swoją dominację w całym sezonie, w którym przegrali tylko jeden mecz. Wcześniej wygrali rundę zasadniczą, a w półfinale ograli 3:2 Politechnikę Poznań.

LKS Rogowo zdobył mistrzostwo Polski w takim składzie: Kacper Musielski, Marcin Kitkowski, Karol Przywara, Mateusz Hulbój, Maksymilian Koperski, Wojciech Kasprzyk, Jakub Koczorowski, Kacper Biniak, Piotr Kozłowski, Karol Majchrzak, Adrian Krokosz, Jakub Bosacki jr.

Nie chcieli być wiele gorsi sąsiedzi z Gąsawy. Co prawda w półfinale nie udało im się znaleźć sposobu na Wartę (3:6), ale w małym finale o brązowy medal LKS pokonał drużynę AZS Politechnika Poznańska 5:2. Bramki dla żółto-czarnych zdobyli Korneliusz Nitka (3), Michał Nowakowski oraz Jakub Janicki. (jp)

LOTTO

NIEDZIELA, 1.02

Multi Multi, godz. 22.00

6, 12, 13, [14], 15, 18, 20, 21, 22, 23, 36, 37, 44, 46, 47, 53, 55, 58, 61, 63

Kaskada, godz. 22.00

2, 4, 8, 11, 14, 15, 16, 17, 18, 21, 23, 24

Mini Lotto

9, 17, 28, 30, 40

Ekstra Pensja

5, 6, 14, 31, 32-1

Ekstra Premia

2, 7, 12, 22, 32-1

PONIEDZIAŁEK, 2.02

Multi Multi, godz. 14.00

4, 5, [7], 10, 13, 18, 24, 25, 37, 38, 43, 44, 48, 49, 54, 57, 60, 66, 67, 75

Kaskada, godz. 14.00

2, 5, 7, 9, 10, 12, 13, 15, 16, 17, 19, 24

O dwóch takich, co chcą dać awans Polonii



FOT. JAROSŁAW PABLIAN

Wiktor Przyjemski i Maksymilian Przyjemski wierzą w awans Abramczyk Polonii

Joachim Przybył

joachim.przybyl@polskapress.pl

ŻUŻEL. Maksymilian Pawełczak - Wiktor zawsze dla był sportowym wzorem, cieszę się, że wreszcie pojedziemy razem w bydgoskiej drużynie.

Od lat na polskich torach nie było tak mocnej pary wychowanków na juniorskich pozycjach. Po raz ostatni mogła się takim osiągnięciem pochwalić Unia Leszno, gdy szkółka Romana Jankowskiego wypuściła Dominika Kuberę i Bartosza Smektałę. Wydaje się jednak, że nawet oni jednak nie mogą równać się talentem i potencjałem z Wiktoorem Przyjemskim i Maksymilianem Pawełczakiem.

Wiktor Przyjemski wrócił z Lublina w jednym celu i tego nie zamierza ukrywać. Czy jednak nie obawia się utraty kontaktu ze światową czołówką? - Miałem tego kontaktu dużo przez dwa lata, dużo skorzystałem. Wracam do Bydgoszczy jako znacznie bardziej doświadczony zawodnik. Wiadomo o co chodzi - podkreśla wicemistrz świata, pytany o cele wraz z Abramczyk Polonią.

Maksymilian Pawełczak ma na razie dwa mecze ligowe na koncie, ale już przed tym sezonem konkretne oferty z połowy klubów PGE Ekstraligi. Sam chce tam jeździć szybko, ale z gryfem na piersi. Zdążył się już otrząsać z presją, gdy kibice odliczali miesiące, tygodnie i wreszcie dni do jego 16 urodzin. Zaskakuje dojrzałością, co pokazał w pierwszym meczu w karierze,

będąc najlepszym zawodnikiem Abramczyk Polonii w domowym barażu ze Stalą Gorzów.

- Przyznam teraz szczerze, że nie spodziewałem się, że pojedę w tym meczu pięć wyścigów. Sezon 2026 staram się traktować jak kolejny w karierze. Nie chcę nakładać na siebie presji, a rok zapowiada się ciekawie, aby bez kontuzji - mówi 16-latek.

Łączy ich ogromny talent do żużla, ale dzieli wiele. Na torze Przyjemski imponuje startami, Pawełczak wydaje się bardziej wszechstronny na dystansie. Poza torem młodszy z duetu relaksuje się przy wędkowaniu i padlu, starszy połąkł rowerowego bakcyła, choć jeszcze rok temu zostawał daleko w tyle za kolegami podczas zgrupowania Motoru Lublin.

Za tym niesamowitym duetem stoi trener Jacek Woźniak, który nie krył łez wzruszenia na wieść o powrocie Wiktora Przyjemskiego do macierzystego klubu. O swoich wychowankach mówi tak: - Czasami trzeba ich pobudzić, motywować, a czasami wręcz temperować. Trzeba być nie tylko trenerem, ale psychologiem i czasami wręcz rodzicem. Obaj przeszli długą drogę, i mamy jeden cel: zawsze pracujemy na 100 procent, a ci chłopcy mają determinację, ja im tylko pomagam i czasami pokazuję kierunek - mówi Woźniak.

Obaj będą z Polonią walczyć o awans, ale indywidualnie będą zapewne nie raz i nie dwa rywalizować między sobą. Jak wyglądają wzajemne relacje Przyjemskiego i Pawełczaka?

- Podobnie miałem w Lublinie z Bartkiem Bańborem, to naturalne w żużlu. Z Maksiem mamy dobry kontakt od miniżużla. W trakcie sezonu wiedziałem, że wracam do Bydgoszczy i już po finale Indywidualnych Mistrzostw Polski w Bydgoszczy szepnąłem mu na ucho: „to co, za rok razem wchodzimy”? Obaj damy z siebie wszystko, mamy wspólny cel: spełnić marzenia swoje i kibiców - zapowiada Przyjemski.

Maksymilian Pawełczak dodaje: - Wiktor to kolega, a nie rywal. Wychowałem się na nim, zawsze był dla mnie wzorem. Fajnie, że w końcu razem możemy dzielić tor jako koledzy z drużyny.

Gdzie jest kres możliwości Przyjemskiego i Pawełczaka, zapytaliśmy Jacka Woźniaka. - Można ten sufit cały czas im podnosić i to staram się cały czas robić. Mam zasadę, że zawsze idziemy do przodu i zawsze można zrobić coś lepiej. Widzę u obu elementy, który można poprawić. To dwa różne charaktery, dwa różne style jazdy, inne psychiki. Do każdego z nich trzeba podejść indywidualnie i trzeba wiedzieć co w danym momencie należy im powiedzieć.

Sam Przyjemski też podkreśla, że jeszcze wiele nauki przed nim. - Rezerw jeszcze jest ogrom. Dużo się nauczyłem w ekstraklidze, ale wciąż chcę poprawiać sylwetkę, technikę jazdy pod bandą, choć w ostatnim sezonie już były postępy w tym elemencie. Chcę cały czas przeć do przodu! ©©